N-r 232 Niedziela 4 (17) września 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W środę dnia 7-go września o godzinie 9 i pół r. w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo żałobne i egzekwie za duszę 3932

†
Ś. P.

Klemensa Choynowskiego

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza stroskana **RODZINA.**

Początkowo-przygotowawcza szkoła dla dzieci polskich płci obojga 3454

Zofii Żukiewiczowej

Zapis dzieci codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12-ej — 2-ej. Lekcye rozpoczynają się dnia 7-go września. **WIELKA WŁODZIMIERSKA № 42.**

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman"** PADOŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie." 3926

Wielki oddział sprzedaży hurtowej i detalicz. w Krzemieńczugu.
W Kijowie filii nie posiada.

Otrzymano ostatnie nowości sezonowe z BERLINA, PARYŻA i LONDYNU.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych.

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.
pod kierunkiem
D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Teatr „Sołowcowa". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś w niedzielę dnia 4-go września dwa przedstawienia. W południe po cenach ogólnie przystępnych całkowite powtórzenie przedstawienia, poświęconego pamięci A. Ostrowskiego: 1) Słowo wstępne wypowie G. Aleksandrowskij, 2) Kantata w wykonaniu zwiększonego chóru i orkiestry. 3) **„Talenty i wielbiciele"** komedya w 4-ch aktach A. Ostrowskiego. Główne role wykonają pp.: Zwirblis, Ławrowa, Tokariewa, pp.: Bogdanowski, Kramolnikow, Nieznamow, Niedielin, Pawlenkow, Słonow, Smirnow. Reżyserya A. Sokołowskiego. Początek o godz. 12-ej w poł. Ceny ogólnie przystępne. Wieczorem po raz drugi **„Związek młodzieży"** w 4 akt. Ibsena. Główne role wykonają pp.: Ławrowa, Lisenko; pp. Bogdanowski, Botchowskoj, Dnieprow, Radin. Reżyserya G. Gajewskiego. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. W poniedziałek dnia 5-go września **„Honor"** w 4-ch akt. Sudermana. We wtorek dnia 6 września po raz 2-gi sztuka Molnara **„Oficer Gwardyi".** W środę dnia 7-go września przedstawienia nie będzie. W czwartek dnia 8-go września **dwa przedstawienia.** Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w teatrze od g. 10 — 3 pp. i od 6 - 8 w. **Szczegóły w afiszach.** Od poniedziałku d. 5 września otwarta będzie kasa dzienna w sklepie br. Kogen.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w niedzielę dn. 4 września po raz czwarty komedya Johna Jeroma **„Logika kobieca"** w 4-ch aktach. Początek o godz. 8 wieczorem. W poniedziałek dnia 5-go września **„Oficer Gwardyi".** W próbach: **„Słowo honoru"**, Czernyszowa. Kasa otwarta od g. 10 rano do końca przedstawienia.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 4-go **„DEMON".** Biorą udział pp.: Willer, Bojczenko, Korch, Dolinin, Tomski, Gilarow. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Dnia 5-go **„DAMA PIKOWA".** Dnia 6-go **„EUGENIUSZ ONIEGIN".** Dnia 7-go przedstawienia nie będzie. Dnia 8-go w południe **„ŻYCIE ZA CESARZA"**, wieczorem **„RUSAŁKA".** Bilety nabywać można.

Uprzejmie polecamy Szan. Publ.

Magazyn Czekoladek i Cukrów
WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Jan Fruziński

„CHOCOLAT de VARSOVIE"

Mikołajowska 2 (róg Kreszczatyku).

Otrzymano bonbonierki z fotografiami pomnika Cesarza Aleksandra II w Kijowie. 3750

Fournisseur Breveté de S. M. L'Empereur de Russie

CHAMPAGNE

Louis Roederer

Extra Dry 1900
Grand Vin Sec
Grand Vin d'Ay
Reims
Sillery. 3862

ŻEŃSKIE KURSY

Języków obcych i muzyki

A. A. MAKAROWEJ

Przygotow. do egzam. przy Okręgu. Ogólnie przyst. klasy prakt. (ranne i wiecz.) według metody **Berlitza.** Przy kursach pensyon. Przyj. od 10—2 pp. Uniwersytecka krągła Nr 5. 3838

Moskiewski Dom Handlowy 3545

J. Pechowicz i Syn

(Padoł, pl. Aleksandrowski № 1, tel. 2177)

W oddziałach bławatnym i kortowym otrzymano wszystkie nowości sezonowe. Oddział mebli znacznie rozszerzony i uzupełniony.

SALA KUPIECKA. Dnia 8 września odbędzie się tylko jeden **koncert**

Adama Didura

Poczatek o g. 8 wiecz. Bilety nabywać można w księg. Wł. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35 od 10 do 3 i od 5 do 8. 3734

Szkoła Muzyczna **M. TUTKOWSKIEGO**

Lipki, ul. Aleksandrowska 47.

Podania o przyjęcie przyjmują się codziennie od godziny 12 do 6 po poł. oprócz dni świątecznych. Wpis w klasie fortepianu 150 i 120 rb. rocznie; w klasie śpiewu — 120 rb.; w klasie skrzypiec — 100 rb.; w klasie wiolonczeli 60 rb. Płaci się zgóry za półrocze. Skład profesorów: fortepian — pp. Tutkowski, Kaniewcow i Grudziński, p-nie Paraszczenko i Djakowa; śpiew — p-nie Santagano-Gorczakowa i Bruno-Wiber; skrzypce p-ni Cwietkowa; wiolonczela — p. Szkwor. Elementarna teorya muzyki i solfeggio — p. Kaniewcew; harmonia, encyklopedya, instrumentacya i historya muzyki — p. Tutkowski; obow. fortepian — p. Grudzinski. 3742

Dziś w niedzielę d. 4-go września na hypodromie Poł.-Zach. T-wa Hodowli Kłusaków (Peczersk, Plac Esplanadowy) odbędą się wyscigi na nagrody w sumie ogólnej **do 6,000 rb.** w tem nagroda **„Dnieprowska" 2,000 rb.** dla koni 4 lat i w star. wieku.

Początek o g. 12 w południe.

Dostawca Dworu 3863
DOM HANDLOWY

„Siergiej Wasiljewicz Perłow"

Kreszczatyk d. № 20 (róg Placu Dumskiego). Telef. 24-92.

Mamy zaszczyt zawiadomić Pp. amatorów o rozpoczęciu sprzedaży herbaty **ostatniego zbioru,** zwłaszcza najbardziej polecamy herbatę **„wyższy gatunek"** pod №№ 58/59 w różn. cenach.

Innych oddziałów Dom Handlowy w Kijowie nie posiada.

Kijowskie Kursy Rolnicze

Początek zajęć w drugiej połowie września. Kurs nauki 2-letni; opłata 30 rb. rocznie. Przyjmują się osoby **obojga płci.** Na kursach wykładają profesorowie i nauczyciele Kijowskiej Politechniki i Uniwersytetu. Przyjmowanie podań oraz udzielanie informacyi odbywa się w lokalu Kijowskiego T-wa Rolniczego. **Kijów, Luterańska № 11 m. 22.** 3884



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechswiatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**
w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 19935

Dziś wyścigi 3818

(Na placu Syreckim). Początek o godz. 3 pp.

Dom Bankowy

D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27, telef. 1864.

Płaci na r-ku bieżącym 5%
„ od wkładów 1/2 roczn. 6%
„ „ rocznych 7%

Załatwia wszelkie operacye bankowe i finansowe. Wyrabia i realizuje pożyczki w bankach ziemskich.

Pośrednictwo kupna i sprzedaży majątków.

DZIAŁ ROLNICZY — patrz str. 6.

Bielizna

męska, damska i dziecinna, bielizna stołowa, pościel, kołdry, pledy, parasole, laski, szelki, rękawiczki, spinki i perfumy.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów.

R. M. HERSZMAN

Prorezna 2, telef. 282.

Przyjmują się obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny. Ceny sumienne i stałe. 3739

Szkoła Rysunkowa A. Sabatowskiego

Zajęcia wieczorowe w lokalu Szkoły Handlowej T-wa Nauczycielskiego Tereszczenkowska № 25.

Wykłady sztuki według metod najnowszych 3 razy tygodniowo od godz. 5—7 w. Opłata miesięczna rb. 5. Początek zajęć 9 września. Zapisy od 6-go września Tarasowska 6 m. 6. 3797



Maison Andrée

Magazyn Kapeluszy damskich

Po powrocie z Paryża poleca najśw. modele oraz kopie z takowych.

2 Prorezna 2. 3835

D-r Kazimierz Kowaliński

powrócił i wznowił przyjęcia, Chor. skóry, weneryczne i syfilis. Bibikowski Bulwar № 4. Od 5—7. 3946

Filia Kijowska 3942

ZJEDNOCZONEGO BANKU

na Kreszczatyku

podaje do ogólnej wiadomości, że ma do wynajęcia **sefy w nowo-urządzonem stalow. pomieszczeniu** w cenie od 7 rb. 50 k. do 15 rb. za sef.

W szkole malarstwa

W. GALIMSKIEGO

Studya rozpoczynają się w początku września. Lwowska 14. 3925

Specyalna **Lecz. chor. skór., wen.** W.-Wasylk. 16. Por. 50k. Przyj. 9-12 i 5-6. Zarz. Dr. Goldberg. 3605

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g., list. Skrzynka poczt. № **149**. 3831



2101

Wyszedł z druku w układzie na fortepian

„ULUBIONY MAZUREK"
„Skrzypki swaty"

muzyka **Kaz. KRATZERA**

Cena kop. 40; z przesyłką k. 55.

Nakład **L. Idzikowskiego** w Kijowie.

3929 Katalogi nut bezpłatnie.

Lecznica chirurgiczna

D-ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz. 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 589

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Sofijowska 21. Telefon 17-55

Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 558

Remiza Marcina Ruszkowskiego,

Bulwarno-Kudriawska № 16. Telefonu 1058.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie angielskie zaprzęgi.

Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.

Poszukuję kupna **majątku**

ziemskiego od 500 do 1000 dziesięcin, dobrze zagospodar., na dogodnych warunkach, bez pośredników. Określoną powinna być rzeczywista ilość wszystkiego, znajdującego się w tym majątku. Od stacyi kolei bocznej 2, od szosy do 4 mil najwyżej może być oddalony. Adres: gub. kaliska p. Działoszyn w Wąsoszu Aleksander Wodzyński. 3561

Radomyśl

Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje **p. Józef Podonowski.** 717

MAGAZYN i PRACOWNIA 3841

„R. Fraipont".

Przeniesiony został z Mikołajowskiej Nr 4 **na Kreszczatyk 35.**

UPRZĘŻE angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry

---

Art. Opery Włoskiej **A. Corradini**

pracował w ciągu 6 lat pod kierownictwem znakomitego śpiewaka **A. COTONNI. Postawienie głosu, repertuar op. w jęz. włoskim i rosyjskim.** Próba głosów: od g. 11 — 1 pp. i od 5 — 7 wiecz. oprócz czwartków. Nesterowska 15, wejście front. 2-gie piętro. 3796

F. KUHE. 3699

Funduklejowska 18. Telef. 1202.

Fortepiany i Pianina

Beckera, Bechsteina, Steinwaya, Schidmayera i wiele in.

Złudzenia.

W środowym (z d. 31 sierpnia) numerze półurzędowego organu „Rossija“ znajdujemy krótki artykuł wstępny—rodzaj komunikatu — którego bez uwagi i omówienia pozostawić nie możemy.

„Rossija“ obwieszcza, że nad Dnieprem, w Kijowie, gdzie „mnogością kulturalnych węzłów łączy się plemię rosyjskie z polskiem“ położone zostały „podstawy wspólnego państwowego i ekonomicznego życia, które wcześniej lub później pogodzi dwa narody słowiańskie, będące tak długo—ku radości wrogów słowiańszczyzny — w stosunkach nieprzejednanych“.

Owe podstawy wspólnego życia, które ma przynieść „pogodzenie“ — to nowowprowadzone ziemstwo w kraju „zachodnim“.

Zdaje się, iż optymizm półurzędowca idzie zbyt daleko. Może on się tłomaczy poniekąd chwilą uroczystą, wymagającą efektownego słowa. Ale nawet w takim razie nie jest rzeczą politycznie zdrową, karmić siebie i innych—złudzeniami.

Zapewne „wprowadzenie zachodniego ziemstwa otwiera pole dla wspólnej pracy rosyan i polaków nad ekonomicznym rozwojem kraju“. Niewątpliwie, biorąc rzecz ogólnie i abstrakcyjnie „wspólna praca jest najlepszym sposobem zblizenia“.

Ale nie każda wspólna praca doprowadza do „zbliżenia“, do tego, co „Rossiją“ tak opacznie, tak błędnie pod względem historycznym i politycznym nazywa „pogodzeniem się“ dwu narodów słowiańskich.

Są „wspólne“ prace, które nie zbliżają...

Czy „wspólna“ praca skrępowanych aresztantów z nieskrępowanymi robotnikami może te dwie kategorye pracowników zbliżyć, czy może je „pogodzić“? Chyba nie.

A przecież my wiemy, z jakiej koncepcyi politycznej, z jakiego ducha wynikły rzucane dziś, nad Dnieprem, podstawy wspólnego życia.

Pamiętamy program państwowy, rozwinięty dobitnie w słynnym Ukazie Senatu rządzącego z 4 września 1908, czujemy dziś jego wrogie dla społeczeństwa polskiego konsekwencye...

My inną mamy koncepcyę wspólnej pracy, która „zbliża“.

Taka praca jest możliwa tylko pod hasłem „równi z równymi“...

Program równouprawnienia, a właściwie mówiąc, uprawnienia polskiej narodowości na Litwie i Rusi jest postulatem, od którego społeczeństwo, które żyje, chce być sobą, rozwija się i czuje, żadną miarą odstąpić nie może, albowiem samo na siebie pisałoby wyrok śmierci. Wszelkie kroki, urządzenia, zabiegi, przedsiębrane wbrew temu kardynalnemu postulatowi sprawiedliwości, muszą być odpowiednio odczute i nie mogą, jak to sobie wyobraża „Rossija“—nawet celem zasmucenia wrogów słowiańszczyzny — doprowadzić do „pogodzenia dwu narodów słowiańskich“.

To chyba jasne dla każdego, kto chce trzeźwo patrzyć na sprawę.

A jeśli „Rossija“ o innym rodzaju „pogodzenia“ myśli, o pogodzeniu zwycięzców ze zwyciężonymi, którzy z wycieńczenia, w przedśmiertnej agonii nie mają nawet siły, by przemówić, to sądzimy, że i pod tym względem półurzędowy organ ministerstwa spraw wewnętrznych powoduje się zbyt optymistycznemi, a więc szkodliwemi złudzeniami.

O takiem właśnie „pogodzeniu“ mówi niedwuznacznie wspomniany tu przez nas Ukaz Senatu.

Taki sposób „pogodzenia“ jest już wypróbowany; on byłby niewątpliwie najprostszy, najradykalniejszy, najskuteczniejszy... Ma jedną wielką wadę: jest niewykonalny. I nie daje się osiągnąć nietylko „wspólną pracą“, ale nawet najusilniejszą pracą jednostronną.

Do „zbliżenia“ i „pogodzenia“, o których tak czule mówi „Rossija“, jedna tylko prowadzić może droga: narodowego naszego równouprawnienia—a więc zasada dobrze zrozumianej sprawiedliwości, która jest niewątpliwie *fundamentum regnorum*.

W świeżo założonych u nas podwalinach „wspólnego życia“,—o których mówi „Rossija“ —my tej zasady dojrzeć nie możemy.

J. B.

Z prasy polskiej.

Wykupienie kolei W.-Wiedeńskiej.

Z powodu coraz uporczywiej powtarzanej pogłoski o projekcie wykupienia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przez rząd rosyjski, pisze „Kur. Warsz.“.

Wskazywano to już nieraz, że nacyonalizm rosyjski nie cofa się nawet przed ciężkiemi ofiarami materyalnemi, aby tylko dogodzić fałszywej koncepcyi państwowej, a jednocześnie niepohamowanym apetytom prywatnym. Przykład obecny jest szczególnie charakterystyczny. Zdaje się, że minister skarbu posiada dostateczną kompetencyę, aby ocenić, w jakim stopniu dany wydatek może się skarbowi opłacić, lub przeciwnie, narazić go na szkody. On też najlepiej wie, jak olbrzymie są potrzeby państwowe; jak w Dumie wołają o powiększenie budżetu rolnictwa, oświaty, komunikacyi wodnych, jak w tem państwie ubogiem i zacofanem każdy milion jest cenny i obiecujący wielkie odsetki, gdy będzie użyty właściwie. Jego opozycya przeciw projektom skupu opiera się na motywach państwowych. Jeśli one nie wystarczą, to będzie to nowym dowodem bieżącej potęgi prądu nacyonalistycznego i wskazówką jego kierunku, sprzecznego na wszystkich polach, we wszystkich objawach, z interesami państwowymi.

Ostatnie wiadomości mówią o już opracowanym projekcie skupu i o zamiarze złożenia go w Dumie na sesyę obecną. Nacyonalizm rosyjski jest nietylko niecierpliwy, ale i nieufny w swoją trwałość. Chce kuć żelazo, póki gorące. Niewiadomo tylko, do jakich ucieknie się argumentów, aby złej sprawy bronić przed Dumą i Radą Państwa. Do ekonomiczno fiskalnych? Nie, bo ich niema. Do gospodarczo państwowych? Tych nawet poruszać nie będzie, bo ministerstwo komunikacyi żadnej poważniejszej polityki gospodarczej nie prowadzi. Pozostanie więc tylko, jak zawsze, stara dyalektyka nacyonalizmu, elastyczna, pełna liryki i demagogii, za którą płaci skarb, państwo i najżywotniejsze zadania bieżące ludności.

Z Wilna.

31-go sierpnia.

Średnie zakłady naukowe, w których się kształcić musi młodzież nasza, z każdym rokiem zdają się tracić coś ze swej wartości pedagogicznej; o jakimś rozwoju umysłowym przy fatalnym systemie wykładów, nie kwalifikujących się wcale do takiej pracy nauczycieli mowy być nie może. Młodzież pilniejsza, wykonywa lekcye z dnia na dzień, mniej pilna wtedy, gdy czuje, że będzie „wyrwana“. I to się dzieje nie tylko w klasach niższych, wyższe również nie okazują zainteresowania żadnym przedmiotem wykładowym, bo tak ciekawe dziedziny wiedzy, jak np. nauki przyrodnicze, historya i t. d. pozostają dla naszej młodzieży zbiorem tylko suchych faktów z całością życia niezwiązanych.

Jak sposób wykładów oddziaływa na umysły młodzieńcze, widzimy teraz częste, mając możność porównywania rozwoju umysłowego wychowańców szkół tutejszych, z wychowańcami prywatnych szkół polskich z Królestwa. Spora ich liczba przybywa co roku do wyższych klas zakładów wileńskich, by zdobyć „patent“, posiadanie którego wydaje się wielu rodzicom dotąd rzeczą niezbędną. Otóż ci uczniowie w zestawieniu z uczniami tych samych klas, wykazują znacznie większy rozwój umysłowy, a przy egzaminach, jak łatwo się domyśleć, bardzo utrudnionych, zdumiewają nauczycieli gruntowną znajomością przedmiotów, nawet... języka rosyjskiego. U nas nietylko brak odpowiednich nauczycieli matematyki, historyi, nauk przyrodniczych i t. d., ale bardzo dotkliwie odczuwać się daje brak rozumnych i umiejętnie traktujących wykłady kapelanów. Młodzież pomimo najlepszych chęci zmuszona jest do lekceważenia wykładów religii; a mamy jednak w mieście kilku kapłanów, którzy tą ważną sprawę umieliby właściwie pokierować, ale to zajęci czem innem, to znów na stanowisko kapelanów nie otrzymują zatwierdzenia.

Ogromnie przygnębiające sprawiła wrażenie wieść, że znów młode życie tragicznie przerwane zostało. Jeden z uczniów I go gimnazyum wileńskiego ściąwszy się na poprawce, a zagrożony wydaleniem z gimnazyum, gdyż już dwa lata był w tej samej klasie—wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Wileńskie Towarzystwo pomologiczne koniecznie chce zaszczepić w mieszkańcach Wilna zamiłowanie do kwiatów i do estetycznie zdobnych nimi balkonów. Już po raz drugi ogłosiło konkurs i wydało nagrody za piękne dekoracye balkonów, ale jakoś od roku przeszłego postępu na tem polu nie widać, otrzymały dyplomy na srebrne i bronzowe medale te same, co i w roku zeszłym, osoby. Tow. pomologiczne nadziei jednak nie traci i w roku przyszłym ma zamiar rozszerzyć zakres konkursu, inicyując współzawodnictwo w ozdabianiu parkanów i urządzaniu ogrodów przed domami.

Kto śledzi „historyę“ stosunków polsko-litewskich, temu materyałów do studyów nie zbraknie, dzień każdy niemal przynosi jakieś wieści o stanie umysłów w tej lub owej parafii.

Oto z parafii radnińskiej piszą, że od niedawna niema tam już kazań w języku litewskim, gdyż parafianie nauczeni smutnem doświadczeniem, pod żadnym pozorem niechcą do nich dopuścić.

Przed paru tygodniami, nie mówiąc nic nikomu, ks. Sobolewski, od dawna walczący z parafianami polakami, chcąc ich na rzecz małej garstki litwinów krzywdzić — wszedł na cmentarzu na stertę cegieł i zaczął mówić po litewsku. Było to przed nabożeństwem, lud zapełniał kościół. Na odgłos kazania litewskiego, wysypał się z kościoła i pomrukując, otoczył księdza, ten mowę swą przerwał. Oponować zaczęło kilku litwinów, ale tych tłum wyrzucił poza ogrodzenie cmentarne.

Ks. Sobolewski wysłał do Administratora raport o tem zajściu i wyznaczone zostało śledztwo kościelne. Okazało się, jak zawsze w takich wypadkach, że nie byłoby żadnych zatargów, gdyby proboszczami byli ludzie istotnie sprawiedliwi i nie wdając się w politykę, pilnowali istotnie, by tak polakom, jak litwinom nie działa się krzywda, ale, na nieszczęście, do parafii przeważnie polskiej dostaje się często litwoman, który przeraża ludność polską forytowaniem litwinów z krzywdą praw polaków.

Po parafiach dekanatu radnińskiego włóczyło się dwu agitatorów litewskich, którzy nakreślili najfałszywszą mapkę statystyczną dekanatu radnińskiego i organizowali prośby o zwiększeniu nabożeństw w języku litewskim, na których podpisywano nietylko dzieci, ale podobno i osoby nieistniejące.

Nasze Towarzystwo rolnicze, a mianowicie jego sekcya hodowlana, wznawia w tym roku pracę tak owocnie przez lat parę prowadzoną.. Oto w Solecznikach Wielkich urządza trzymiesięczne kursy mleczarsko-hodowlane.

Sekcya agronomiczna wileńskiego T-wa rolniczego podjęła myśl zorganizowania w Wilnie na wiosnę wystawy kultury łąk i wogóle melioracyi rolnych, aby zapoznać gospodarzy naszych z metodami uprawy łąk. Naturalnie wystawa połączoną będzie z szeregiem odczytów.

Smutny zawód spotkał wystawców bydła rogatego na wystawie szawelskiej z powodu wybuchłej w powiecie szawelskim choroby na bydło, okazy rogatego bydła wcale na wystawę nie będą przyjmowane.

W Mińsku zawiązał się syndykat większych przemysłowców leśnych w celu zwalczania konkurencyi przemysłowców mniejszych, spławiających materyał leśny na południe. Kapitał syndykatu już przekracza milion rubli.

Miński oddział banku włościańskiego wystawił na licytacyę za niepłacenie ratówek od zaciągniętych w banku pożyczek grunty, należące do rozmaitych „towarzystw“ włościańskich. Ogółem wynosi to 3,066 dzies. ziemi.

Na 18 go września wyznaczono wybory na posła z gub. mińskiej do Dumy na miejsce zmarłego Miezіencowa.

Z Pińska donoszą o nowej hańbie, spadającej na obywateli polaków, nie myślących o tem, że utrzymanie ziemi w rękach to najpierwszy i najświętszy z obowiązków; w okolicach Żunińca i Stolina w ostatnich czasach w ręce rosyjskie przeszło 14,000 dziesięcin ziemi!

Dziwny ma wygląd „ziemstwo wyborcze“ w Pińszczyźnie. W radzie powiatowej pińskiej w liczbie 18 przedstawicieli kuryi miejskiej i instytucyi, tylko 2 związanych jest ściśle z ziemią miejscową; reszta to urzędnicy z zupełnie obcych stron. Do zarządu powiatowego wezwano też ludzi nie mających nic wspólnego ze sprawami miejscowemi leśniczego z gub. moskiewskiej, pomoc. adwokata z Kijowa i b. członka b. zarządu powiatowego. Na pierwszem zebraniu duchowny prawosławny przemawiał po nabożeństwie, nawołując włościan, by nie żałował wysokich pensyi dla zdobycia „odpowiednich“ pracowników. E. W.

Najnowszy dreadnought amerykański.

Wobec zaciekawienia, jakie budzi wszędzie budowanie morskich potworów wojennych, warto przytoczyć szczegóły. odnoszące się do najnowszego dreadnoughta amerykańskiego „Arcansas“, którego budowę rozpoczęto w styczniu z. r., spodziewając się jej dokończenia w maju roku 1912. Ten najnowszy statek wojenny będzie mieć 1,705 metrów długości, 28,5 m. szerokości, zanurzać się w wodę na 8,5 m. i wypierać w razie zupełnego obciążenia 27,240 tonn wody. Maszynami poruszającemi będą turbiny parowe o sile 25,000 koni. Zapas węgla obliczono na 2,500 tonn, co równa się 250 wagonom, czyli 4 dobrze obładowanym pociągom. Prócz tego będzie jeszcze 400 tonn ropy do opału. Uzbrojenie składać się będzie z 12 dział kalibru 30,5 cm. umieszczonych w 6 wieżach pancernych. Prócz nich będzie jeszcze 21 dział szybkostrzelnych o kalibrze 12 cm. przeciw łodziom torpedowym. Cały koszt budowy wraz z uzbrojeniem wynosić będzie 5,675,000 dolarów, czyli okrągłe 23,375,000 koron.

Sprawa hr. Ronikiera.

Dnia 1 września posiedzenie otwarto o godz. 11.

Adw. przys. Nowodworski prosi sąd o dodatkowe zbadanie ojca St. Ch. co do czasu, kiedy syn jego nakręcał zegarek.

Powołują p. Bronisława Chrzanowskiego, który oświadcza, że nieboszczyk nakręcał zwykle zegarek o godz. 11 wieczorem.

Kwestya z zegarkiem, na którą zwrócono uwagę już w czasie biegu śledztwa sądowego, ma pewne znaczenie dla określenia czasu, kiedy spełniona została zbrodnia. Jak już donosiliśmy, przy oględzinach dowodów rzeczowych adw. Nowodworski zwrócił uwagę, że zegarek, znaleziony przy zamordowanym, zatrzymał się na $4^1/_2$. Jeżeli więc okaże się, że zegarek stanął wskutek szamotania się z mordercami, t. j. jeżeli pękła sprężyna, można będzie określić dokładną godzinę zabójstwa.

Sąd zadecydował wezwać rzeczoznawcę, zegarmistrza p. Babczyńskiego.

P. Babczyńskiemu przewodniczący wręcza czarny zegarek, znaleziony przy zamordowanym i poleca mu odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Kiedy stanął zegarek.

2) Dlaczego stanął — czy wskutek wyjścia sprężyny, czy też wskutek upadku.

3) Kiedy zegarek był nakręcany.

Ekspert oświadcza, że zegarek stanął, ponieważ wyszła cała sprężyna; wyklucza to więc przypuszczenie, ażeby stanął wskutek upadku.

Następnie prokurator, powód cywilny i obrońcy oskarżonych proszą o ogłoszenie całego szeregu dokumentów w liczbie kilkudziesięciu dołączonych do sprawy.

Wskutek prośby prokuratora sąd publikuje opinię lekarzy z Tworek, którą załączamy w skrócie.

Opinia lekarzy w Tworkach.

Jak widać z danych śledztwa pierwiastkowego, badany pochodził z rodziny z obu stron obarczonej dziedzicznością psychopatyczną. Szczególnie ciężka jest ta dziedziczność ze strony ojca — rodzony stryj oskarżonego i syn owego stryja byli obłąkanymi; dalej świadkowie wspominają jeszcze o 4 wypadkach obłąkania wśród dalszych krewnych ze strony ojca: rodzony brat jego matki skończył życie samobójstwem. Ojciec badanego uważany był za oryginała, zajmował się spirytyzmem, oddawał się namiętnie doświadczeniom magnetycznym i sam posiadał wewnętrzną siłę magnetyczną, wobec czego winien być uznany za człowieka niezupełnie normalnego.

Badany uczył się niechętnie, a lekcyi języka polskiego nie brał wcale, wskutek lenistwa. W uniwersytecie studyował, jak sam mówi, matematykę i filozofię.

Świadkowie charakteryzują Ronikiera, jako człowieka ambitnego, niezrównoważonego, jakkolwiek zdolnego, żądnego popularności. W utworach hr. Ronikiera możemy znaleźć pewne odbicie jego psychiki, tem więcej, że i przestępstwo, dokonane przezeń, harmonizuje całkowicie z duchem jego sztuk.

Na tle nieporozumień z teściem co do posagu, hr. Ronikier namówił i żonę do niewłaściwego czynu—małżonkowie nie podpisali aktu ślubnego, a później wykreślili wzmiankę o intercyzie.

Są dowody, że i po ożenieniu się, hr. Ronikier nie zmienił trybu życia, lecz hulał i rujnował się na kobiety.

Charakterystyczna sprawa była rozważana w czerwcu 1910 r. w lubelskim sądzie okręgowym: dwie dawne służące hr. Ronikierowej, były oskarżone przez hr. Ronikierową, że ukradły rozmaite ubrania z kosza, zamkniętego na strychu. Sąd jednak uwolnił oskarżone, ponieważ zostało udowodnione, że otrzymały owo ubranie od męża oskarżycielki za stosunki, które z nimi utrzymywał.

Ponieważ hr. Ronikier robi wrażenie człowieka, który działa z rozmysłem, śmiało twierdzić można, że plan zabójstwa Chrzanowskiego był długo obmyślany, pierwotny plan upozorowania zabójstwa Chrzanowskiego wyrokiem partyi politycznej został zaniechany, przyznać jednak należy, że i plan, według którego dokonano zabójstwa, był bardzo dowcipny.

Rozważając wykonanie planu morderstwa widzimy, że wykonał go nietuzinkowy umysł i żelazna wola i dlatego należy dojść do wniosku, że w czasie spełnienia przestępstwa hr. Bohdan Ronikier nie cierpiał na obłęd.

Kiedy nie dało się ukryć śladów przestępstwa, kiedy oskarżony widział, że przestępstwo zostało wykryte, hr. Ronikier zachorował na obłęd. Taki zbieg okoliczności musi się wydać dziwnym.

Badać oskarżonego należy z wielką ostrożnością, gdyż usiłuje on przedstawić swój system nerwowy o wiele w gorszem świetle, aniżeli jest w rzeczywistości. Chód, koordynacya ruchów, mowa—zmienione nie są... Typ czaszki—według Broka—brachikefaliczny. Badany nosi długie włosy, brodę, jak twierdzi zgodnie z rozkazem, otrzymanym od św. Klemensa; — paznogcie długie.

Po przyjeździe do szpitala Ronikier oświadczył lekarzom, iż nastąpiło jakieś nieporozumienie. Nie był nigdy, jak oświadczył, aresztowany i bynajmniej nie jest pod sądem. Niegdyś rzeczywiście był hr. Ronikierem, obecnie jest przeorem klasztoru pod wezwaniem Klemensa-Maryi. W przytułku, w którym był do tej pory, t. j. w więzieniu śledczem, był jako misyonarz, miał już swych uczni i zmartwiony jest, że oderwano go od nich. Przypuszcza, że to sprawka wrogów żony, która siedzi w więzieniu już kilka miesięcy. Często nawiedza go św. Klemens, a czasami nawet Bóg w postaci płomienia.

Jeśli nawet przypuścimy, że hr. Ronikier zachorował już po ujawnieniu zabójstwa i aresztowaniu go z powodu wstrząśnienia moralnego i strachu, to taka choroba musiałaby zacząć się od silnego ataku szału, czego w danym wypadku wcale nie było.

Nie można również mówić o ekstazie religijnej, ponieważ hr. Ronikier nigdy pobożny nie był. Obserwowany w czasie takiej niby ekstazy, hr. Ronikier nigdy nie zdradził ani wzruszenia, strachu, zachwytu, żalu, lub jakiegokolwiek innego wrażenia. Jednocześnie z halucynacyami hr. Ronikier zdradził jakby manię religijną, co nie jest nic dziwnego, jeżeli uprzytomnimy sobie, że hr. Ronikier był człowiekiem inteligentnym i musiał rozumieć, że ekstazy religijne nie zdarzają się bez manii religijnej.

Mając prawo wychodzenia ze swej celi hr. Ronikier nigdy nie wychodził, co już w żaden sposób nie da się połączyć z manią misyonarstwa, którą niby zdradzał.

To, że chwilami hr. Ronikier nie chciał jeść, ani przyjmować lekarstw, również, na zasadzie ciągłych obserwacyi, uważamy za symulacyę.

W konkluzyi więc przychodzimy do wniosku, że Ronikier popełnił zbrodnię z pobudek natury materyalnej (zagarnięcie spadku) w stanie zupełnej świadomości swojego czynu. Pośredni dowód prawdziwości tego wniosku znajdujemy w zeznaniach świadka Palińskiego, który widział Ronikiera na pogrzebie Stanisława Chrzanowskiego. W dziedzinie woli Ronikiera zauważyć można zdumiewającą siłę i stanowczość, z jaką dążył do wytkniętego przez siebie celu; stanowczość ta cechuje i plan, z jakim Ronikier popełnił zbrodnię, ta sama wreszcie siła woli cechuje postępowanie jego obecnie, kiedy wszelkiemi siłami stara się uniknąć zasłużonej kary.

Konstatujemy u hr. R. neurastenię, powstałą na tle silnie rozwiniętej degeneracyi i wrażliwości, jaka cechuje naturę jego od lat najmłodszych. Co się zaś tyczy cech choroby umysłowej, jakie zdradza Ronikier, to pochodzą one na tle symulacyi.

W konkluzyi dochodzimy do wniosku, że Ronikier obecnie nie jest chory na żadną chorobę umysłową i że wogóle nigdy nie był chory umysłowo, był więc poczytalny i w chwili spełnienia zbrodni.

Opinia lekarzy motywowana jest na 35 arkuszach. Nadmienić należy, że d-r Czechow w opinii swojej podkreślał brak objektywnego traktowania przez lekarzy Ronikiera, jako objektu obserwacyi.

Święta katolickie w Królestwie.

Wobec poruszonego projektu zmniejszenia liczby świąt katolickich w Królestwie w związku z dekretem papieskim „De diebus festis“, przytaczamy poniżej dosłowny przekład przepisów z r. 1881, Najwyżej zatwierdzonych, lecz nie ogłoszonych w urzędowym „Zbiorze Praw“.

Wypisy z dziennika komitetu ministrów 5 i 19 maja 1881 r, brzmią: „Wysłuchano memorandum ministra sprawiedliwości z dn. 13 kwietnia za Nr. 7,417 o zwolnieniu od zajęć urzędów gubernii Królestwa Polskiego w święta katolickie, obchodzone podług nowego stylu.

Zgodnie z wnioskiem ministra sprawiedliwości co do zwolnienia urzędów kraju nadwiślańskiego od zajęć służbowych w niektóre główniejsze święta rzymsko-katolickie, oraz mając na względzie, że zastosowanie tych przepisów do szkół pomienionego kraju winno być pozostawione do uznania ministra oświaty, komitet ministrów postanawia:

Art. 1. a) Obchodzone przez kościół rzymsko-katolicki podług nowego stylu święta: 1-go stycznia, Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, Zwiastowania, św. apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcia, w piątek i sobotę przed Wielką Nocą, w dwa pierwsze dni tygodnia wielkanocnego, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, św. Trójcy, Bożego Ciała, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Wszystkich Świętych, i Niepokalanego Poczęcia N. M. P., jak również 24, 25, 26 grudnia — zwolnić urzędy gubernii Królestwa Polskiego od zajęć służbowych, b) pozostawić do bliższego uznania ministra oświaty zastosowanie powyższych przepisów w zakładach naukowych okręgu warszawskiego.

Art. 2-gi. „O treści punktu a zawiadomić Senat rządzący, pozostawiając odnośnym urzędom ogłoszenie treści tegoż punktu w drodze rozporządzeń okólnikowych, zaś warszawskiemu generał-gubernatorowi nadto wydrukowanie w miejscowych wiadomościach gubernialnych i „Warszawskim Dzienniku“.

Jego Cesarska Mość w dniu 15 maja 1881 roku uchwałę komitetu ministrów Najwyżej zatwierdzić raczył.

Komitet ministrów na posiedzeniu dn. 19 maja postanowił zakomunikować o powyższem wypisami z dziennika ministrom sprawiedliwości i oświaty do wykonania“.

Przepisy powyższe dotąd obowiązują w Królestwie Polskiem. Zaznaczyć należy, że w wykazie tym pominięto święto Trzech Królów, gdyż w wieku XIX zbiegało się ono z Bożem Narodzeniem starego stylu, i św. Stanisława, patrona kraju.

Dla porównania przytaczamy wypis z dekretu papieskiego „De diebus festis“ z dnia 2 lipca r. b. z wymienieniem świąt katolickich, których odchodzenie nadal uznano za obowiązkowe: „Po dokładnem rozważeniu wszelkich względów i w zgodzie z czcigodnymi braćmi kardynałami, którzy decydują o świętach, postanawiamy: obowiązek słuchania mszy świętej i zawieszenia pracy pozostaje w mocy tylko dla dni następujących: dla wszystkich niedziel, dla święta Narodzenia Pańskiego, dla Obrzezania Chrystusa Pana, dla święta Trzech Królów, dla Wniebowstąpienia Pańskiego, dla Wniebowzięcia i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, apostołów Piotra i Pawła oraz Wszystkich Świętych“.

Inne święta, w tej liczbie i obchód Bożego Ciała, przeniesione zostały przez dekret papieski na niedziele. Tym sposobem zamiast 17 świąt katolickich, obserwowanych dziś w Królestwie na zasadzie postanowienia komitetu ministrów z 1881 r., wypadłoby, w razie zastosowania u nas dekretu papieskiego, obserwować tylko 8 świąt katolickich, oprócz niedziel.

Ś. p. kardynał Puzyna.

„Słowo“ podaje szereg ciekawych szczegółów, charakteryzujących postać zmarłego.

„Ks. Puzyna przyszedł do dyecezyi krakowskiej po dobrotliwych, ale dlatego nie zawsze dość energicznych rządach kardynała Dunajewskiego. Stosunki między duchowieństwem niejednokrotnie wymagały silnej ręki, którą też zmarły kardynał posiadał i objawiał. Zaczęły się niespodziewane wizytacye probostw, przeprowadzane bez uroczystych przyjęć i bez zapowiedzi, z dnia na dzień, z jednym tylko duchownym przybocznym, a obejmujące dokładne zbadanie spraw parafialnych, katechizacyę dzieci i nieszpory, odprawione przez księcia-biskupa. Coraz gęściej zaczęły padać reformy i admonicye, życie duchownych w dyecezyi zostało poddane surowej pieczy. Charakterystyczny fakt przechował się z tych czasów.

„Oto pewnego dnia bawił właśnie książę-biskup na wizytacyi jednego z probostw podkrakowskich, gdy na plebanię przybył najbogatszy gospodarz miejscowy aby ułożyć się z proboszczem o pogrzeb. Zrazu proboszcz chciał odesłać włościanina z powrotem, aby zgłosił się po odjeździe biskupa, lecz ks. Puzyna rozkazał przyjąć go natychmiast, oświadczając, że sam zaczeka w przyległym pokoju.

„Zaczęły się układy. Gospodarz żądał pogrzebu najwspanialszego, na jaki zdobyć się mogła parafia, wiedziony tradycyjnem u włościan zamiłowaniem do pompy pośmiertnej. Więc świece, chorągwie brackie, katafalk przy nabożeństwie i t. d. Po obliczeniu, przy którem proboszcz dobrze pamiętał, że ma przed sobą najbogatszego we wsi rolnika, wypadło coś około 200 złotych reńskich. Gospodarz nawet się nie targował, zgodziwszy się, chciał odejść, gdy otwarły się drzwi od sąsiedniego pokoju. W progu stanął książę biskup i dokonawszy sam obliczenia kosztów: Zapłacicie 33 złotych reńskich! — zakonkludował. — A gdyby nie miał czasu sam chować — dodał z naciskiem — to ja go zastąpię...

„Ze stolicy biskupiej powiał podmuch surowej karności, zaparcia się siebie, poczucia obowiązku. Że nie zwiększyło to zrazu popularności nowego rządcy dyecezyi, to proste. Na to musiało wychować się nowe pokolenie księży, kierowane bezpośrednio przez kardynała, zostającego pod jego wpływem duchowym. Z drugiej strony, kardynał, bezwzględny dla siebie, wpatrzony w wysoki cel swego posłannictwa, postać ulana z jednej bryły, i to bryły spiżu, musiał w zetknięciu z życiem natykać się na konflikty, które skrzętnie wyzyskiwali wrogowie Kościoła, korzystający z każdej okazyi, aby w osobie najwyższego dostojnika dotknąć ogół duchowieństwa.

„Na tem tle rozumie się dopiero powstawanie anegdot i pogłosek, przekręcających fakty, a wydmuchiwanych tendencyjnie.

„Do nieporozumień należy np. głośna sprawa ze ślubem Korfantego. Rozgłoszono szeroko, że kardynał odmówił ślubu p. Korfantemu dlatego, iż odmówiono mu go na Śląsku, działając w myśl intencyi kardynała Koppa.

Tymczasem, po przemieszkaniu przez pp. Korfantych w Krakowie przepisanej ilości dni, ślub odbył się w kościele św. Mikołaja, a asystował mu, jako widz, delegowany specyalnie przez konsystorz biskupi duchowny, dzisiaj już biskup sufragan poza Krakowem.

Z dziejów cenzury.

W ostatnim numerze „Kur. Lit.“ znajdujemy ciekawe wspomnienia z czasów, kiedy pisma podlegały cenzurze prewencyjnej. Wszechwładny p. Jankulio nie cofał się ani przed poprawianiem języka polskiego, ani gramatyki, kiedy chodziło o względy „wyższej polityki“.

„Pewnego roku p. Jankulio postanowił upodobnić nasz język mowie rosyjskiej i najsurowiej zakazał pisać: „rosyanin“, „rosyanka“, „rosyjski“ i t. p, lecz: „ruski“, „ruska“, „ruskie...“

„Daremnie Kenig, Leo i inni najpoważniejsi dziennikarze ówcześni usiłowali mu wytłómaczyć, że wymagania są bezsensowne, wymierzone nie tylko przeciwko etnografii, lecz i elementarnym zasadom gramatyki polskiej. Jankulio był niewzruszony.

No, i znajdowaliśmy przez długi szereg lat w prasie warszawskiej i prowincyonalnej takie np dziwolągi językowe:

„W gabinecie restauracyjnym odebrała sobie życie szesnastoletnia *ruska* (rosyanka), albo: „przyjęto do uniwersytetu warsz. dużo młodych *ruskich* (rosyan) i t p.

* * *

A oto dzieje nieurodzaju w Królestwie pod wpływem ręki opiekuńczej p. Jankulio

W przedostatnim, zdaje mi się, napewno nie pamiętam, roku panowania Hurki w Królestwie, kraj został dotknięty wielką klęską gradową: przepadły zboża, zgoła chybiły kartofle. Szerzył się w wielu miejscowościach tyfus głodowy, na Kurpiach zaś ludzie marli, jak muchy. Wszelkie usiłowania ludzi dobrej woli, a także i prasy co do organizowania komitetów ratunkowych spełzły na niczem: nie pozwolono na żadne składki, usunięto pomoc, z którą społeczeństwo pragnęło pośpieszyć.

„Lubo już niczemu nie dziwiono się zgoła, to jednak nie umiano sobie na razie wytłómaczyć przyczyny tych nowych represyi.

„Wkrótce się jednak wydało, iż przyczynił się do tego niechcący... nieurodzaj w paru gubherniach rosyjskich.

„Sfery“ najwybitniejsze „zarządziły rozległe składki. Pragnąc wobec Petersburga się odznaczyć, Hurko polecił wszystkim urzędom zbierać składki na głodnych, uprzywilejowanych, zaś p. Hurkowa postanowiła urządzić w tymże celu widowisko w teatrze Wielkim.

„I oto, aby prasa nie „przeszkadzała“ w tej akcyi, aby nie skierowała uwagi społeczeństwa na jakichś tam marnych mazurów, zabroniono zupełnie w tym czasie nie tylko zbierania składek na głodnych u nas, lecz, nawet pisać o nieurodzajach w Królestwie. Wykreślano nawet wzmianki o nieurodzaju... buraków (autentyczne!).

„Prasa więc milczała, jak zaklęta, a na interpelacye swych czytelników odpowiadała stereotypowo: „nie możemy z powodów od nas niezależnych...“

„Za to dużo *musiano* pisać o owem przedstawieniu, zapowiedzianem na koniec karnawału“.

Niemniej ciekawe są dzieje jednej z niezliczonych prób „ugody“, którą przy tej okazyi przysięgli specyaliści od tego rodzaju przedsięwzięć usiłowali nawiązać.

„Przy sposobności, wzmianka i o samem przedsięwzięciu dobroczynnej generałowej. Udało się ono świetnie, a dochód dosięgnął olbrzymiej, jak na stosunki warszawskie, sumy 13,000 rb. *netto*. Arystokracya polska i finanse stawiły się, z małymi wyjątkami w komplecie. „Solidarność“ była całkowita. Prześcigano się nawzajem w naddatkach. Ludziska, ażeby się pokazać, śpieszyli na to widowisko z krańców Europy, wpadali do Warszawy na jeden dzień, ba, na kilka godzin. W Zamku podobno śmiano się później do rozpuku z tego zapału.

Nasi ugodowcy byli uszczęśliwieni i zacierali ręce!

— Zobaczycie... niedługo, — prorokowali, tajemniczo kiwając głowami.

„*Aleśmy nic nie zobaczyli, pomimo wzroku wytężenia.*

„*Owszem — nowe ograniczenia.*“

Polityka „przedpokojowa“ zawiodła, przysparzając autorom jeden jeszcze zawód.

Nie brak jednak i sytuacyi komicznych w tych stosunkach.

„Pamiętam—działo się to w roku 1887—prasa warszawska nawoływała do reformy chederów pod względem sanitarnym i pedagogicznym. Sprawę wzięto do serca i dokonano „reformy“: język polski zastąpiono rosyjskim, pozostawiając resztę w stanie dawnym. Ówczesny „Głos“, wydawany wtedy pod redakcyą J. K. Potockiego (Maryana Bohusza) i J. L. Popławskiego, opis kampanii przeciwko chederom i *finish'u* ostatecznego zakończył następującą uwagą pod adresem prasy „*Tu l'a voulu, George Dandin*“. Cenzor się nie zoryentował i „puścił“ cały artykuł.

„Ale w komitecie niebawem się spostrzeżono, cenzora zdegradowano, „Głos“ zaś oddano na „isprawlenie“, t. j. polecono go cenzurować komu innemu, nb. daleko ostrzej.

„Upłynęły trzy lata... W redakcyi zapomniano o awanturze powyższej, zwłaszcza, że i czas „poprawy“ już się dawno zakończył.

„W artykule polemicznym, przedmiotowym, w kwestyi zgoła teoretycznej, wcale nie nagannej, jeden ze współpracowników napisał między innemi pod adresem swego przeciwnika: „Chcieliśmy pana traktować, jak autora poważnego, błazeństwa jednak pańskie skłoniły nas do zaniechania tego zamiaru. *Tu l'a voulu George Dandin*“!

„Cenzor, który już powrócił na dawne stanowisko, przypomniał sobie wypadek z chederami i jego zupełnie identyczne zakończenie, wykreślił cały artykuł. Poczciwina nie wątpił o tem, że przyczyną hecy z przed lat trzech była nie treść artykułu w „Głosie“, lecz przytoczenie nazwiska owego... Dandin'a, którego miał za równie okropnego rewolucyonistę, jak samego Robespierre'a lub Marata! No i nie dał się przekonać, że nie Dandin ściągnął nań gniew Jankulia.

Zresztą i ten ostatni nie chciał na razie pozwolić na zamieszczenie rzeczonej polemiki i przystał jedynie po długiem wertowaniu różnych encyklopedyi, bo i sam pono zwątpił o prawomyślności Dandin'a“.

A oto losy gramatyki polskiej pod opieką urzędową.

„Do ocenzurowania nadesłano pewną gramatykę polską. Na samym jej początku cenzor wyczytał:

„Rzeczowniki, mające zakończenie na *a*. są rodzaju żeńskiego z wyjątkiem męskiego dla swego znaczenia, np.: sknera, sędzia, poeta, wojewoda“ i t. p.

„Cenzor wykreślił słowo: „wojewoda“ i wzamian napisał... „gubernator“.

Pogłoska o amputacyi Warszawy.

Wieści krążą w sferze osławionego magistratu warszawskiego o szczególniejszej propozycyi, uczynionej przez dotychczasowego prezydenta Warszawy Müllera. Wiadomo, że ten eksmarszałek powiatowy na Żmudzi, z protekcyi swego sąsiada Stołypina wyśrubowany na stanowisko gospodarza stolicy Polski, ma teraz otrzymać wyższą posadę w Petersburgu. Niczem podczas dwuletniej prezydentury nie zaznaczywszy swej indywidualności, prócz chyba obsadzenia kilku magistrackich stanowisk „istinnoruskimi“ znajomymi, p. Müller wykoncypował na odchodnem projekt, także w swoim rodzaju „wyodrębnienia“ — projekt oddzielenia przedmieścia Pragi od miasta Warszawy. W epoce wytwarzania wszędzie, dla lepszej gospodarki miejskiej, zjednoczeń i skupień przedmieść, skąd powstają t. zw. np. „Wielki Wiedeń“, „Wielki Kraków“ i t. p., p. Müller chce uszczuplić granice Warszwy przez utworzenie z Pragi i dalszych przedmieść, jak Szmulowizna, Pelcowizna, Targówek, Kamionek i Grochów, oddzielnego miasta np. „Pragi Nadwiślańskiej“. Jakież są pobudki i motywy tego istotnie monstrualnego pomysłu?

Podobno prezydent Müller doszedł do wniosku, że wyższe sfery petersburskie nie są zadowolone z potężnego wciąż wzrostu Warszawy, której ludność niezadługo przekroczy milion, a rozwój przemysłowo-handlowy, po usunięciu fortecy, będzie się jeszcze bardziej potęgował. Więc rozpołowienie miasta przez naturalną granicę, jaką stanowi Wisła, zdaniem prezydenta Müllera, byłoby bardzo celowem, zarówno pod względem polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Co do pierwszej, ma to dotyczyć skuteczniejszego nadzoru policyjno-administracyjnego, zwłaszcza po zaprowadzeniu samorządu miejskiego.

Zapewniają z dość poważnego źródła, że prezydent Müller jeszcze przed pół rokiem tę swoją niezwykłą kombinacyę, jako osobisty pogląd, w gronie bliższych znajomych rozwijał; teraz zaś miał ów pomysł w postaci na seryo ułożonego memoryału zawieść do Petersburga dla przedstawienia go radzie ministrów.

Z Wołynia.

Łuck, d. 12 sierpnia.

(Świat żydowski i bankructwa podstępne.—Akcya ratunkowa.—Towarzystwo ubezpieczeń przeciwko niepłaceniu weksli.—Związek wierzycieli. — Czarna księga.—Rozpęd do nauki wśród żydów i jeremiady na temat stopy procentowej.—Petycya izraelitów z Łucka i stempel urzędowy.—Rywalizacya dziennikarska w Równem.—Wyścigi. — W Kowlu stara nia o drugą rejenturę.—Rozrost miast i wydatki na inwestycye.—Podatek szacunkowy.—Nowa taksa. — Drożyzna).

Świat żydowski, stanowiący blizko $^9/_{10}$ ludności naszych miast i miasteczek i jak dotąd, prawie niepodzielnie berło handlu dzierżący, zanadto wieloma nićmi jest z nami związany, byśmy mogli być obojętnymi widzami faktów, które systematycznie w tem występują środowisku. A, że na ogół środowisko to wrogiemi względem nas przesiąknięte tendencyami i gotowe żadnym w walce przeciwko nam nie gardzić sprzymierzeńcem, więc czynność nasza musi być zdwojona i winniśmy być poinformowani o pewnych objawach, które społeczność tę odrębną dosadnie charakteryzują.

Zdarzeniem takiem, które w ostatnich czasach chronicznie się powtarza, są symulacyjne bankructwa pomiędzy kupcami, zwłaszcza między składnikami przyborów rolniczych i handlarzami towarów łokciowych. Równe jest centrum, gdzie obie te branże rozpierają się na głównej ulicy. Tamtejsi hurtownicy bądź bezpośrednio, bądź zapomocą dalej osiadłych kramarzy zaopatrują ludność wiejską w t. zw. „norymberszczyznę“ (z rosyjska „manufakturę“), i w różne maszyny gospodarcze, na bardzo nawet dogodnych warunkach. Łatwo im to przychodzi, gdyż wielkie firmy warszawskie, które prym w tym przemyśle trzymają, bojkotując po cichu zrzeszenia obywatelskie i obawiając się ich wzrostu, wolą tanim kredytem zasilać semickich aferzystów.

Nic więc dziwnego, iż obroty handlowe, czerpiąc soki z nieprzebranych źródeł wielkiego przemysłu, coraz to większych sięgają rozmiarów. Służą one za podstawę całemu szeregowi instytucyi finansowych, jakie od lat paru w Równem i w miastach sąsiednich wyrastają jak grzyby po deszczu. W warunkach jednak tego handlu tkwi zaczyn rozkładu, skoro Równe od miesiąca jest widownią bankructw—„plajt“—i to na pokaźną skalę. Zawiesili wypłaty: Bracia Lerner — pasywa 100 tys. rb., Heerman—75 tys. rb., Nisel Stul—60 tys. rb., Izaak Frenkiel—50 tys. rb.

Cytujemy tylko głównych, za nimi bowiem idzie falanga pomniejszych „plajciarzy“ w Łucku, Dubnie i Krzemieńcu. Technika tych bankructw zawsze jednakowa. Poprzedza je gwałtowna wyprzedaż, lub przewiezienie towarów do innego miasta. Albo też przemalowanie szyldu na spółkę. Dawniejszy był „Frydman“, a po zawieszeniu wypłat zjawia się nagle w tym samym sklepie „Frydman i S-ka“.

Sposób ten, wobec przewlekłej i nastręczającej pole do różnych wykrętów procedury sądowej, daje możność zaszachowania wierzycieli, którzy całkowicie od dobrej woli niesumiennego zależą dłużnika.

Stąd znaczne straty ponoszą firmy: moskiewskie, warszawskie i łódzkie, i za inicyatywą domu handlowego „Emil Cyndel“ organizuje się nowe Tow. ubezpieczeń od niepłacenia weksli. Fundusze Tow. powstać mają drogą wypuszczenia 1 miliona akcyi po rb. 200. Akcye są gwarantowane przez rząd i mogą być zastawiane w banku państwa. Tow. rozpoczyna operacye z chwilą rozkupienia akcyi za 5 milion. rb.

Drugim środkiem ochronnym ma być związek wierzycieli, mający na celu regestracyę niewypłacalnych dłużników i ich bojkot przez jednoczesne odmówienie kredytu we wszystkich znaczniejszych ogniskach przemysłowych. Na początek związek wierzycieli wydał dla użytku swych członków książkę podręczną z wyszczególnieniem nieakuratnych dłużników w okresie od stycznia do czerwca 1911 r. Książka zawiera informacye o 1857 firmach i pojedyńczych osobach, które nie usprawiedliwiły położonego w nich zaufania. Nadto z 1,639 wypadków niepłacenia—89,5 proc. odchodzi na weksle, wydawane już z góry z zamiarem zaszachrowania zapłaty.

Świat handlowy dusi się w atmosferze „sztuczek kupieckich“ i szuka ratunku w radykalnych środkach, które go mają z uścisku pasożytów wydobyć.

Wszystko to wszakże są paliatywy, których stosowanie kardynalnej nie sprowadzi sanacyi. I należy wychowanie i wykształcenie przyszłego pokolenia kupieckiego etycznie na zgoła innych ugruntować podstawach. Pozornie zmierzają do tego żydzi, gdzie nawet warstwa najzacofańsza garnie się do oświaty i dobija się o miejsca w gimnazyach i miejskich uczelniach. Corocznie o tej porze, po egzaminach, słychać jeremiady na temat stopy procentowej, która dziatwie żydowskiej wolny dostęp do gimnazyów rządowych zagradza. Lecz w tych lamentacyach nauka nie jest traktowaną jako szczebel wyższy do wewnętrznego doskonalenia, a tylko jako środek poziomy do dalszych ekonomicznych zdobyczy.

Z tego ostatniego założenia wychodzą żydzi pow. łuckiego w petycyach, powtarzanych od lat paru do władz rozmaitych o otwarcie jeszcze jednej dwuklasowej szkoły miejskiej, gdzie, jak wiadomo, norma procentowa nie obowiązuje.

I w tym roku około pięćdziesięciu żydowskiej młodzieży dla braku wakansów odprawiono z kwitkiem. Posypały się natychmiast gremialne podania do magistratu, gubernatora, kuratora, ministra etc. A w nich argument jednaki:

„Jesteśmy ubodzy, bo nie mamy patentów rządowych“. Nie o naukę, lecz o stempel chodzi.

Właściwy sobie stempel zyskało dziennikarstwo rowieńskie. W Równem wychodzą dwa codzienne pisma „Jugo-Zapadnaja Wołyń“ i „Wołynskaja Myśl“. Jak na miasto, gdzie puls życia społecznego tętni głównie około obrotów handlowych, gdzie pomimo przeszło 40 tysięcznej ludności, $^9/_{10}$ z tej liczby karmi się strawą ciasnych egoistycznych interesów,—dwa dzienniki—to chyba za wiele.

W braku tematów aktualnych, zdolnych przerwać drzemkę prowincyonalną, i przysporzyć prenumeratów, redaktorzy, a zarazem wydawcy,—zapełniają szpalty wzajemnymi inwenktywami. Skoro i te się wyczerpały, „Wołyńskaja Myśl“ wpadła na „myśl“ następującą. Podmówiono *metteur-en page'a* z „Jugo Zapadnej Wołyni“, aby wspólnie z innymi zecerami potłukł maszynę, na której organ ten się drukuje. Miało to uniecestwić nienawistnego przeciwnika. Tymczasem zamysł udaremniono i cała historya będzie przedmiotem sprawy sądowej, która niewątpliwie odsłoni ciekawą kartę z obyczajów dziennikarstwa prowincyonalnego. Dodajmy, iż oba pisma, choć redaktorzy—i cały personel—semicki i tłocznie—przez żydów obsługiwane, świąt żydowskich nie obserwują.

Rozwój Równego nie tylko do pism się ogranicza. Powstało tam niedawno Towarzystwo wyścigów konnych, które na dzień 6 i 8-my września b. r. pierwsze wyścigi organizuje. Przedmiot współzawodnictwa stanowią nagrody pieniężne od 200 do 300 rub. oraz przedmioty wartościowe, ofiarowane przez ks. Adama Lubomirskiego, przez hrabiów: Augusta Ledóchowskiego z Ostrożca, Aleksandra Ledóchowskiego ze Smordwy, Jana Dunin Karwickiego z Połonnego, Stanisława Czackiego z Koniuch,—Helenę hr. Plater i p. Tadeusza Dachowskiego. Jak słyszeliśmy, liczne grono ziemian na wyścigi się wybiera.

W Kowlu zarząd miejski wystąpił o utworzenie drugiej posady rejenta. W motywach przytoczono, iż miasto ciągle się rozwija, liczy obecnie przeszło 30 tys. mieszkańców. Odpowiednio do potrzeb ludności powstają nowe sklepy i różne nowe przedsiębiorstwa. Nadto w Kowlu mieści się centralny punkt kolejowy, skutkiem czego wielu interesantów przyjeżdża dla zawarcia tranzakcyi. Wszystkim tym potrzebom jeden rejent nie w stanie wydołać. Już raz magistrat kowelski udawał się w tej mierze do ministerstwa sprawiedliwości, które jednak pomimo racyonalności powyższych argumentów—odmówiło.

Natomiast zgodziło się na ustanowienie rejentury w daleko mniejszem miasteczku jak Iskorość w pow. owruckim.

Nieustannie postępujący rozrost miast naszych wymaga zwiększenia wydatków na niezbędne inwestycye, np. na wodociągi, dokuczliwy brak których wszędzie odczuwać się daje. Głównym źródłem wpływów kas magistrackich —jest podatek szacunkowy od nieruchomości, który wynosi 10% czystego dochodu lub 1% wartości. Atoli wiele budynków skarbowych, wojskowych, domów, należących do kleru kongregacyi religijnych etc., na mocy specyalnych przepisów, od tej opłaty uwolniono, co w ogólną kwotę podatku szacunkowego ogromnie obniża. Zarządy municypalne wszczęły skutkiem tego starania o skasowanie owych wyłącznych przepisów i o pociągnięcie wszystkich do równej opłaty.

Słuszne te, zdawałoby się, uroszczenia nie doznały przychylnego przyjęcia. Ministerstwo finansów wytknęło magistratom zbyt nizką taksę innych nieruchomości. Zdaniem organów ministeryalnych, szacunek ten w wielu miastach na Wołyniu, np. w Kowlu, Zwiahlu, Równem, Dubnie etc., 6 do 7 razy, a czasem nawet 10 razy niższy od taksy rządowej, sporządzonej w 1905—1906 r.

Wniosek swój ministerstwo następującem ilustruje zestawieniem:

W Równem wartość ogólną nieruchomości określono na 4,242,485 rb. Rentowność netto 424,838 rb. Podatek szacunkowy pobierany jest w stosunku 8 — 18% z czystego dochodu. — W Dubnie wartość — 2,029,812 rb. Podatek w stosunku 1% od wartości.—W Zwiahlu szacunek ogólny—1,363,921 rb. Podatek—1% od owego szacunku.—W Kowlu wartość — 1,185,143 rub. Podatek—1% od wartości.—W Łucku — wartość 920,800 rub. Podatek także 1%.

W Krzemieńcu—wartość 986,025. Dochód brutto—197,205 rb., zaś netto—118,323 rub.— W Ostrogu szacunek 123 tys. rb. Dochód — 119,279 rb.—W Starokonstantynowie szacunek —107,500 rb.—W Zdołbunowie—dochód 41,451 rb.—W tych czterech miastach podatek sięga 10% z czystego dochodu.

W Owruczu—szacunek 399,960 rb. Podatek wynosi $^6/_{10}$% z czystego dochodu.

Wobec tych danych gubernator wołyński nową zarządził kwerendę—i troskliwość magistratów, która dążyła do równomiernego rozkładu ciężarów pomiędzy wszystkich kontrybuentów, nie tylko chybiła, ale prawdopodobnie okaże się bronią obosieczną.

Rozrostowi miast towarzyszy zwykle drożyzna artykułów spożywczych, spotęgowana jeszcze w tym roku powszechnym nieurodzajem. W Łucku chleb podrożał o 1-ą kop. na funcie. Jajko—3 kop. Owoców lepszych trudno się dokupić. Funt śliwek—15 kop.

Podskoczyło w cenie drzewo opałowe. Żydzi, spodziewając się skutkiem zaprowadzenia sieci szkolnej — wzmożonego ruchu budowlanego, wykupili leśne poręby i zaraz ceny podnieśli.

A. W. R.

Z prasy rosyjskiej.

Oto ustęp artykułu półurzędowej gazety „Rossija“, który omawiamy na naczelnem miejscu:

„Stołeczny gród Św. Olgi i Św. Włodzimierza, zburzony przez tatarów, zagarnięty przez litwinów i polaków, stary Kijów w r. 1686 nazawsze połączony został z Rosyą i stoi na straży sprawy rosyjskiej nad Dnieprem.

Dzieje historyczne księstwa litewskiego i Królestwa Polskiego są znane. Plemię rosyjskie nad brzegami Dniepru zdobyło napowrót znaczenie swoje państwowe i kulturalne, a Kijów stał się znów ośrodkiem kultury rosyjskiej na zachodzie, jednoczącym za pomocą świątyń swoich i szkół trzy bratnie odłamy jedynego plemienia rosyjskiego. W mieście tym łączy się także wieloma kulturalnemi więzami plemię rosyjskie z polskiem, wypracowują się podstawy wspólnego państwowego i gospodarczego życia, które wcześniej czy później pogodzi dwa narody słowiańskie, które tak długo, ku radości wrogów słowiańszczyzny, w nieprzejednanych pozostawały stosunkach.

Ziemstwa zachodnie otworzą rosyanom i polakom szerokie pole dla wspólnej pracy nad ekonomicznym rozwojem kraju, wspólna zaś praca najwięcej sprzyja zbliżeniu.“

„Riecz“ ostatecznie zadowolona jest z wyników zjazdu oświatowego w Moskwie.

Sztucznym doborem członków i stałym uciskiem rząd zdołał osiągnąć niemałe rezultaty.

A jednak...

„Przyjrzawszy się zblizka pracom zjazdu, musimy uznać, iż wyniki takowych nie sprzeciwiają się postępowej myśli społecznej.

Wyniki te są nawet tem pomyślniejsze, im bardziej umiarkowany był skład zjazdu.

Nic więc dziwnego, iż prasa reakcyjna napadła na zjazd jako na „rewolucyjne żydowsko-masońsko-kadeckie zbiegowisko“.

Z życia prowincyi.

Korzec na Wołyniu.

Tak niesprzyjającego roku dla rolników, jakim jest obecny, przynajmniej w naszym powiecie, nawet starzy ludzie nie pamiętają. W obecnej chwili sytuacya przedstawia się następująco: prawie cała jarzyna stoi jeszcze na pniu gotowa zupełnie do zbioru, w wielu miejscowościach pszenica nie zebrana zupełnie, w znacznej zaś części stoi w kopach na polu. Ziemniaki, które w tym roku ulegają gniciu, czas wybierać. Potraw zupełnie gotów do zdjęcia, a za tydzień zaczyna się przyjęcie buraków cukrowych (5 b. m.). Wielki czas wziąć się już do przygotowywania roli i siejby oziminy. To też biedni nasi rolnicy rzucają się na wszystkie strony, aby podołać i ukończyć zaległe roboty. Najwięcej na przeszkodzie staje nam brak rąk roboczych. Włościanie zanim nie ukończą pracy u siebie, za nic nie pójdą na robotę do dworu; narzędzia zaś rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i t. p., posiadają u nas niestety tylko gospodarstwa wielkie. Drobniejsi więc rolnicy mają jeszcze konkurencyę o robotnika; kto jest w stanie zapłacić więcej, zbierze lub zasieje prędzej. Ceny na zboże z każdym dniem idą w górę. Dziś za pud pszenicy płacą 1 rb. 20 kop., pud mąki pszennej pierwszego gatunku kosztuje 2 rb. 35 kop. Nie lepiej jest i z paszą: za średnią furkę siana płaci się do 5 rb. Na urodzaj ziemniaków zupełnie mała nadzieja; szczególniej wczesne gatunki nie udały się, prawie wszędzie gniją. Urodzaj owoców bardzo nędzny, a zato grzybów nadzwyczajna obfitość — za funt suchych płacą 40 — 60 kop.

Pogoda niby się już trochę ustaliła, jednakże prawie codziennie przechodzą małe deszczyki; noce i ranki są bardzo chłodne. W dniu 1 września rozpoczynają się wstępne egzaminy do nowootworzonej w Korcu 4 klasowej szkoły. W połowie b. m. na przedmieściu Korca wszczął się pożar — spłonęło pięć domów z zabudowaniami; tylko nadzwyczaj energiczny i doraźny ratunek, tym razem naszej straży ochotniczej, zapobiegł rozszerzeniu się strasznego żywiołu i zlokalizował go na miejscu.

Prawdziwą klęską naszego miasteczka są żebraey i różnego rodzaju włóczęgi; zjeżdżają się oni tłumnie własnymi furgonami na wszelkie odpusty, większe święta i jarmarki. Napastują brutalnie i wyzywająco mieszkańców w ich domach, a za wyłudzony grosz uraczają się obfitemi libacyami, które nieraz kończą się prawdziwą orgią.

Każda rodzina żebracza ma przy sobie po kilkoro dzieci, od niemowląt przy piersiach do sporych podrostków, a ci ostatni, będąc fizycznie zupełnie zdrowymi, zamiast uczyć się uczciwej i pożytecznej pracy, bezczelnie wyciągają rękę, domagając się jałmużny, lub bardzo sprytnie i wprawnie, w natłoku ludzi, wyciągają co się da z kieszeni przechodniów. Jaki to bolesny symptomat upadku ludzkości, jakie to wstrętne i potworne — i czyż już temu zwyrodnieniu zaradzić nie można.

Nie mówię już o starych, ale czyż nie można przynajmniej wyrwać te nieszczęsne dzieci od potworów rodziców i nie dać im zginąć w jaskini rozpusty i podłości.

W blizkiej przyszłości znany awiator, hrabia Małyński, ma przybyć na aeroplanie z rezydencyi swojej, wsi Berezno, do majątku Zabora, znajdującego się o kilka wiorst od Korca.

W dalszym ciągu zdarzają się u nas wypadki pogryzienia przez wściekłe psy — w tych dniach padła ofiarą tego wypadku jedna kobieta, mieszkanka Korca, a jest to ósmy już wypadek tego lata.

Marek.

Żytomierz, 30 sierpnia.

Nasze T-wo dobroczynności uzyskało sankcyę władz na założenia tak zw. „Kropli mleka“, nowego sposobu wspomagania biedy, tym razem przeważnie dziatwy ubogiej. Umyślnie w tym celu wynajęto pokój przy ul. Basejnej, w pobliżu kościoła katedralnego, mając na względzie punkt, przez który dąży dziatwa uboga z przedmieść do szkół i miasta. „Ludziom dobrej woli nastręcza się sposobność przyjścia z pomocą biednym dzieciom przez zaopatrywanie ich w nabyte w zarządzie T-wa bony, za które otrzymywać będą porcye ciepłego mleka i chleb.

„Kropla mleka“ zacznie funkcyonować wkrótce.

Rada miejska znalazła się w prawdziwym kłopocie z powodu, że w październiku już przypada termin rozpoczęcia zaopatrywania wojsk w drzewo opałowe, a do porozumienia ze stałym dostawcą jeszcze nie doszło. Na umyślnie zwołanem posiedzeniu rady, wiele o tem mówiono i debatowano nad sposobami, któreby możliwie sytuacyę ułatwiły. Prezydent miasta podał trzy projekty: 1) przystać na ostatecznie zniżoną przez dostawcę Awrucha cenę 19 rb. 30 kop., 2) ogłosić nową licytacyę ofert i 3) sposobem gospodarczym zaopatrywać się w drzewo bez udziału pośredników. Uprzedził jednak, że to ostatnie połączone być może z wielu kłopotami, a wobec potrzeby sprowadzania drzewa z dalszych okolic, ze stratami przy przewożeniu i przeładowywaniu. Po długich i ożywionych debatach zatrzymano się na drugim projekcie, t. j. na nowej licytacyi. Duchowny Iwanow na tem, że posiedzeniu wniósł propozycyę omówienia uczestnictwa Żytomierza w uroczystościach owruckich, ta jednak kwestya, jako nie objęta porządkiem dziennym debatowaną być nie mogła.

Włożono tylko na prezydenta, udającego się do Kijowa na odsłonięcie pomnika, godność przedstawicielstwa naszego miasta w uroczystościach kijowskich.

Rozpoczęły się przedstawienia cyrku Zołotarewa, urządzonego na sposób amerykański, t. j. [illegible] olem [illegible]. Pomimo chłodnych wieczorów publiczność spragniona rozrywek licznie [illegible] nawie[illegible].

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— *Żytomierz* [illegible] *sierpniu.* **Ś. p. Marya Ziemięcka.** 24 sierpnia b. r. zmarła w Żytomierzu ś. p. Marya z Żurno (Journau) Ziemięcka, wdowa po ś. p. Józefie Ziemięckim, wychowańcu Krzemienieckiego liceum, żołnierzu 31 r., wychowańcu Szkoły Centralnej w Paryżu, profesorze wyższej matematyki w Tuluzie, człowieku wysokiej wiedzy, najgłębszych i najszlachetniejszych uczuć i kryształowo czystego charakteru i życia.

Ś. p. Marya po śmierci męża została z dwojgiem małych dzieci, córką i synem. Udzielając lekcyi francuskiego języka i innych przedmiotów w zakresie szkoły średniej, ciężko, a zawsze z największą ochotą pracując, wychowywała najstaranniej swoje dzieci, te jej skarby jedyne, powtarzając słowa pewnej wzorowej matki: „*voilà mes parures, voilà mes ornements*“.

26 sierpnia dzieci, krewni i kółko uczniów i przyjaciół złożyli zwłoki ś. p. Maryi do mogiły na cmentarzu katolickim w Żytomierzu. Piękny, cichy dzień sierpniowy z całą powagą przygotowywał się do skromnej a smutnej uroczystości grzebania cichej, dzielnej a wytrwałej pracownicy.

Przed samem wyniesieniem zwłok na karawan, natura, jakby chcąc być w harmonii z bólem blizkich osób, zapłakała spokojnym, krótkim, a rzęsnym deszczem. Trumna tonąca w kwiatach i wieńcach z żywych kwiatów i dębowego liścia została wyniesiona na katafalk już przy rozjaśnionem niebie, jakby promieniejącem znowuż z radości z przyjęcia tej zacnej matki i obywatelki.

Córka i syn pożegnali ją wieńcem nawpół z palmowych gałęzi, jako francuzkę, nawpół z gałęzi naszego dębu i słowy; „Najdroższa Matko! (*Mère chérie!*) Ty nam dawałaś przykład spokoju i ciężkiej pracy! Ty nam mówiłaś, że w pracy największe szczęście życia“; krewni — wianuszkiem z liści laurowych ozdobionym bukietem róż *Maréchal Niel*, szczególnie lubianych przez nieboszczkę, i słowy: „wzniosłej duszy francuskiej—wdzięczni krewni polacy“; uczniowie majestatycznym czarnym wieńcem i słowy; „Pokój prochom Twym, zacna Mistrzyni! Twoje piękne i wzniosłe zasady pozostaną nazawsze w sercach wdzięcznych Twych uczniów“.

Żegnamy Cię jeszcze raz z głębokim bólem, niech Ci ziemia nie obca dla Ciebie, oblana krwią i potem najlepszych naszych, lekką będzie; pozdrawiamy dzieci Twe, jako spadkobierców nie tej grubej materyalnej siły, ale tej subtelnej potęgi ducha i serca, jakiej przedstawicielami byłaś Ty i Twój małżonek.

Jeden z wielu.

— **Zwinogródka.** Wieczór teatralny polskiego [illegible] moru, urządzony przez znanego artystę d[illegible] [illegible] morystę krakowskiego p. J[illegible] [illegible], odbędzie się w naszem mi[illegible] nad[illegible] czwartek, 8 września b. r. w sali miej[illegible] klubu miejskiego.

Sprzedaż b[illegible] rozpoczęła już apteka p[illegible] A. Gustowskiego.

— **Pogrzeb [illegible] Platera.** 31-go b. m. w Dombrowicy na Wołyniu odbył się pogrzeb ś. p. Wiktora hr. Br[illegible]el-Platera, właściciela wielu majątków na Wołyniu i Litwie. Zgon hrabiego, jak w swoim czasie podał do ogólnej wiadomości „Dziennik Kijowski“, nastąpił w Bad-Nauheim 25 (12) lipca; zwłoki zaś jego zabalsamowane do dnia pogrzebu, przewiezione do Dombrowicy, umieszczone były w kaplicy rodzinnej na cmentarzu.

W poniedziałek 29 o g. 6-tej wieczorem nastąpiło przeniesienie zwłok z kaplicy do kościoła, a potem nieszpory żałobne. We środę zaś 31-go o godz. 10-tej rozpoczęły się ekzekwie i nabożeństwo żałobne odprawione przez miejscowego proboszcza księdza W. Szczęsnowicza, proboszcza łuckiej katedry kanonika Stańkowskiego, nowomianowanego dziekana łuckiego ks. Morawca, dziekana zwiahelskiego ks. Tarnogórskiego; proboszcza parafii Belmont ks. Tyszkę; proboszcza i dziekana rówieńskiego ks. Nanowskiego i ks. proboszcza z Mińkowiec Lisieckiego. Po skończonem nabożeństwie miejscowy proboszcz wygłosił rzadkiej piękności kazanie, podnosząc zasługi zmarłego, jako obywatela ojca i męża. O godz. 1-ej orszak żałobny wyruszył z kościoła; po drodze chór starozakonnych wykonał rzewne pienia żałobne, po których przewodniczący kantor doręczył wdowie po zmarłym, hrabinie A. Plater, spisaną treść śpiewów.

Po przybyciu na cmentarz, w kaplicy wystąpił z rzewnem przemówieniem dziekan zwiahelski ks. Tarnogórski, zaznaczając jak wielką stratę ponosi społeczeństwo ze śmiercią Wiktora hr. Platera.

Z masy wieńców wyróżniały się między innymi wieniec od pracowników, od straży ogniowej, od włościan. Wzorowy porządek utrzymywała straż leśna i ogniowa. Tegoż dnia Aleksandra hrabina Plater z synami w pałacu worobińskim podejmowała duchowieństwo i licznie zgromadzonych gości, przybyłych z kraju i zagranicy.

Wołyniak.

— **Kamieniec Pod.** Miejscowe Towarzystwo wyścigów konnych urządza 24 i 26 września szereg interesujących konkursów hippicznych. Konkursy te będą tembardziej zajmujące, że udział w nich przyjma i panie. Prócz tego będą i biegi myśliwskie. Spodziewać się należy, że zabawy te ożywią nasze miasto, ściągną i sportsmenów i ciekawych i żądnych zabawy, dla których w tym czasie odbędzie się zapewne jakiś tańcujący wieczór.

26 sierpnia otwarto w Chocimiu wystawę rolniczą. Wiele pisać o tej wystawie niema co. Ani eksponatów zajmujących lub pięknych, ani odpowiedniego i dogodnego urządzenia, ani estetyki, ani publiczności.

Coraz bardziej doniosły i coraz więcej potrzebujący poparcia ze sfer inteligencyi przemysł ludowy niesłychanie słabo i nie charakterysty[illegible] był przedstawiony. Z obszernego rejonu [illegible] [illegible] przez wystawę (mianowic[illegible] po[illegible] chocimskiego, soroc[illegible] [illegible] widzieliśmy wyroby włościańskie z jedn[illegible] tylko zakątka—w[illegible] Kliszkowiec, zebrane [illegible] sta[illegible] iom wielkiej amatorki i znawczyni [illegible] mysłu ludowego d-rowej Strumieńskiej. M[illegible] innymi było kilka bardzo pięknych kilim[illegible] nowszych i starszych (sprzedanych po nie[illegible] wygórowanych cenach). Dostarczono także trochę płótna, haftów włościańskich, ręczników etc. Obok wyrobów włoś-

ciańskich umieszczono tkaniny wyrabiane w więzieniach kamienieckich. Materyały te wyróżniały się trwałością i tanością. Poza tem w tym dziale nie było nic, prócz mieszczańsko-żydowskiej tandety.

Z powiatu orgijowskiego wystawiono wyroby z surowego jedwabiu, dobrze i gustownie wykonane, przytem bardzo tanio. Tkanin tych była spora ilość. Po raz pierwszy na wystawach prowincyonalnych wyroby te pojawiły się. Dział ten powstał staraniem ziemstwa, które delegowało instruktora na wystawę objaśniającego publiczności sposoby produkcyi.

Dział hodowli był również bardzo ubogi. Gdyby odjąć chlewnię państwa Dorożyńskich c Teleżyniec (pow. lityński na Podolu), byczki simentalskie p. K. Czerwińskiego z Olchowca (pow. kamieniecki) i może jeszcze oborę oldenburską p. Wiktora Skibniewskiego z Hołozubiniec (pow. uszycki), na resztę bydła, koni, chlewni i t. d. nie warto byłoby patrzeć. Takie okazy widzi się na przeciętnym jarmarku.

Wystawione przez firmy handlowe maszyny i narzędzia rolnicze robiły wrażenie towaru umieszczonego na sprzedaż przed składem. Nic nowego i nic pouczającego.

Okazy zbóż i roślin bardzo mierne w bardzo niewielkiej ilości. Wyniosłem przekonanie, że przysłane zostały albo w celu handlowym, lub też,' że wypadało coś przysłać na wystawę.

Ogólne powierzchowne wrażenie z wystawy bardzo niekorzystne. Kilkanaście brzydkich szop porozrzucanych, nie wiadomo dla czego, na dużej przestrzeni, pozbawionej wszelkiej roślinności. Wyglądało to na jakiś nowo-założony folwark w stepach. Fatalnie urządzona restauracya, brudny, ciemny i ciasny barak, w którym dogadać się ze służbą nie było sposobu, wobec stale huczącej muzyki i śpiewu jakichś wędrownych szansonistek. Restauracya ta robiła wrażenie budy jarmarcznej, wcale nieodpowiedniej na wystawie. Wogóle komitet wystawowy musiał niezbyt trudów zadać sobie przy organizacyi wystawy.

Al. Prus.

Skład gub. chełmskiej.

Komisya wniosków ustawodawczych Dumy Państwowej uchwaliła przedstawić pełnej Dumie do zatwierdzenia następujący tekst do ustawy: 1) utworzyć ze wschodnich części gub. siedleckiej i lubelskiej gubernię chełmską z rezydencyą instytucyi gubernialnych w m. Chełmie; 2) włączyć do składu nowej gub. chełmskiej gminy: Hołowczyce, Kornicę, Łosice, Czuchleby, Olszankę, Pohukały, Witulin, Huszlew, Zakanale, Pawłów, Rokitno, Swory i osadę Janów powiatu konstantynowskiego; gminy: Tłuściec, Zahajki, Szostkę, wsie: Kolombrody, i Żelazna z gminy Żelazna; gminy Brzozowy Kąt, Jabłoń i Żerocin powiatu radzyńskiego; wsie: Bednarówkę, Białki, Uhnin i Chmielew z gminy Dębowa Kłoda; gminę Ostrów, wsie Babjankę, Kolichowicze i Tyśmienicę z gminy Tyśmienice, gminy Uścimów, Wolę Wereszczyńską, Włodawę, Wyryki, Hańsk, Horodniszcze, Krzywowierzbę, Opole, Romanów, Sobibór, Turno i miasto Włodawę powiatu włodawskiego i powiat bialski gub. siedleckiej; wsie Dratów, Kaniwolę, Kobyłki, Ludwin i Sczecin z gminy Ludwin powiatu lubartowskiego; gminy: Cyców, Siedliszcze, Pawłów, Bukowo, Wojsławice, Zmudź, Krywiczki, Olchowiec, Rakołupy, Rejowiec, Swierżo, Staw, Turwa i miasto Chełm powiatu chełmskiego; wsie: Dobryniów, Łopiennik ruski i Stużycę z gminy Łopiennik, wsie: Bzite, Wincentów, Krupiec, Krupie, Zagrodzie, Kostulin, Żdanne i Wierzchowiny z gminy Rudka, wsie: Kraśniczyn-Aleksandrowski, Anielpol, Brzeziny, Bończę, Wólkę Kraśniczyńską, Drzewniki, Zalesie, Kraśniczyn, Olszanki i Starą Wieś z gminy Czajki powiatu krasnostawskiego; wsie: Wiszeńki, Zabytów, Monasterek i Sulmice z gminy Stary Zamość, gminy Wysoka i Szczebrzeszyn, wsie: Wolę Czarnostocką, Dzielce, Radecznicę, Monaster Radecznicki, wieś Rozłopy z gminy Sułów, gminę Zamość z wyjątkiem wsi Żdanów, Wsie: Białowolę, Wólkę Wieprzecką i Lipsk z gminy Mokre; gminę Zwierzyniec, wsie: Lipowiec, Sochy, Tereszpol i Szozdy z gminy Tereszpol, gminy Krasny Bród, Łabunie, Skrzebyszów, Suchawola i miasto Zamość powiatu zamojskiego; miasto Biłgoraj, wsie: Puszczę Solską, Sożnówkę, Bojary i Dyle z gminy Puszcza Solska, wsie: Dereźnię Solską, Dereźnię-Zagrody, Łazory, Majdan Stary, Majdan Nowy, Rogale, Rudę Solską, Sól i Smolskie z gminy Sól, wsie Harasiuki i Ryczki z gminy Huta Krzeszewska, gminy: Krzeszów, Żabica, Biszcza, Wola Rożaniecka, Potok Górny, Kniażpol, Łukowa i Majdan Sopocki powiatu biłgorajskiego; powiaty hrubieszowski i tomaszowski gub. lubelskiej; 3) minister spraw wewnętrznych ma, w porozumieniu się w wypadkach odnośnych z generał gubernatorem warszawskim, dokonać podziału części powiatów, przez które przechodzi granica gub. chełmskiej, pomiędzy powiaty sąsiadujące i tymże trybem dokonać podziału pomiędzy sąsiadujące gminy części tych gmin, przez które przechodzi granica gub. chełmskiej; 4) w gub. chełmskiej będą następujące powiaty: biłgorajski, bialski, włodawski, hrubieszowski, zamojski, konstantynowski, tomaszowski i chełmski; gub. lubelska składać się będzie z powiatów: garwolińskiego, krasnostawskiego, łukowskiego, lubartowskiego, lubelskiego, nowoaleksandryjskiego, radzyńskiego, sokołowskiego, siedleckiego i janowskiego; 5) gub. siedlecką, po wydzieleniu z niej części, mających wejść do nowej gub. chełmskiej, znieść, przyłączając powiat węgrowski do gub. łomżyńskiej, zaś pozostałe powiaty do gub. lubelskiej.

Nadzwyczajne zgromadzenie kijowskiego T-wa rolniczego.

Wczoraj o godz. 4-ej w sali domu Szlacheckiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków kijowskiego T-wa rolniczego. Zebranie to zostało zwołane dla uczczenia 35-letniego jubileuszu T-wa, i niektóre T-wa inne wydelegowały na to zebranie swych przedstawicieli.

Od T-wa podolskiego wydelegowany został p. W. Skibniewski, od humańsko-lipowieckiego br. Meyendorf, od łochwickiego p. Dorogokupla od kijowskiego syndykatu rolniczego p. A. Rzepeckij.

Jednakże prezes T-wa, p. J. Dawydow, zagajając zebranie, zaznaczył, iż wobec katastrofy, która miała miejsce w Kijowie, nie czas obecnie na obchód jubileuszowy, wobec czego mówca stawia wniosek ochód odłożyć na luty r. b., co też jednogłośnie uchwalono. Ponieważ jednak szereg T-w rolniczych pośpieszył z nadesłaniem depesz gratulacyjnych z racyi jubileuszu, pozostawienie których bez odpowiedzi jest rzeczą niemożliwą, p. Dawydow proponuje zebranie prowadzić w dalszym ciągu, na co zebrani wyrazili swą zgodę.

Na przewodniczącego zebrania p. Dawydow zaproponował wybrać ks. Repnina.

Po zajęciu przez ks. Repnina miejsca przewodniczącego p. J. Dawydow stawia dalsze wnioski: pierwszy dotyczył wysłania telegramu z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i jednogłośnie został przyjęty. Następnie p. Dawydow zaproponował w dowód współczucia wobec nieszczęścia, które spotkało prezesa rady ministrów oraz uznania dla jego zasług wybrać p. Stołypina na członka honorowego T-wa, co również zostało przyjęte. Wreszcie uchwalono wysłać telegramy kondolencyjne do prezesa rady ministrów oraz jego małżonki.

Po uchwaleniu powyższych wniosków odczytano telegramy gratulacyjne. W imieniu wileńskiego T-wa rolniczego zasyła życzenia hr. Korwin-Milewski, w imieniu T-wa kowieńskiego, p. Kibort, mińskiego p. Woyniłłowicz, połtawskiego p. Szymków. W telegramie od charkowskiego Towarzystwa prezes p. Kuzniecow wyraża uznanie dla działalności T-wa kijowskiego, które „zawsze wysoko trzymało sztandar rozwoju kulturalnego rolnictwa". Rada moskiewskiego T-wa rolniczego, winszując jubileuszu swemu młodszemu bratu—kijowskiemu, które wiele i owocnie pracowało nad wyjaśnieniem i zaspokojeniem potrzeb kraju Południowo-Zachodniego, prosi przyjąć życzenia rozkwitu T-wa, reprezentującego kraj, *w przededniu zjednoczenia wszystkich większych Tow. w Rosyi.*"

Po odczytaniu depesz zabrał głos w sprawie osobistej, ks. Repnin i gorąco dziękował zebranym za adres, złożony mu przez T-wo na wiosnę r. b., unosząc się nad jego treścią i artystycznem wykonaniem.

Zarządzono przerwę po której poddano pod dyskusyę redakcyę telegramów do Najjaśniejszego Pana, oraz prezesa rady ministrów i jego małżonki, poczem zebranie zamknięto.

W zebraniu brało udział przeszło 60 osób. Wśród obecnych były i panie, między innemi hrabina Adamowa Rzewuska.

Zamach na Stołypina.

Biuletyny o stanie zdrowia P. Stołypina.

Godz. 12 w poł. (3/IX). W stanie zdrowia P. Stołypina nastąpiło pewne polepszenie. Temperatura 37, puls 88, oddech 24. Sen zadowalający. Bóle i cierpienia zmniejszyły się. Wobec teraźniejszego przebiegu choroby nie zachodzi potrzeba operacyi. Podpisali: Rejn, Ceidler, Wołkowicz, Deitrichs, Janowski, Małkow, Afanasjew.

Godz. 8 wieczorem (3/IX). W ciągu dnia w stanie zdrowia P. Stołypina żadnych szczególnych zmian nie zaszło. Temperatura ciała 37, puls 88, oddech 24. Podpisali: Rejn, Ceidler, Wołkowicz, Deitrichs, Janowski, Małkow, Afanasjew.

W ciągu dnia wczorajszego, jak widać z biuletynów lekarskich, stan zdrowia prezesa rady ministrów Stołypina nieco się polepszył. Wczoraj pozwolono odwiedzić rannego Stołypina zięciowi jego p. Ofrosimowowi i niektórym innym osobom. Wczoraj też był u prezesa rady ministrów sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Fenenko, który bada teraz naocznych świadków zamachu.

Bogrow wczoraj nie był badany. Znajduje się on w fortecy; sąd nad terorystą odbędzie się 7-go września. Nazwisko jego wywołuje tysiączne komentarze, gdyż Bogrow brał udział w życiu towarzyskiem i miał opinię namiętnego gracza i stałego bywalca Café-chantant'ów. Widocznie na rozrywki życiowe nie wystarczały fundusze, udzielane mu przez ojca, i dla tego zawarł ściślejsza znajomość z wydziałem ochrany, której był stałym „współpracownikiem" i pobierał stałe wynagrodzenie. Służba Bogrowa w ochranie datuje się podobno od pierwszych lat pobytu w uniwersytecie. Bogrow posiadał jednak dość sprytu, aby w ciągu kilku lat denuncyować swych kolegów, i jednocześnie nie ujawnić swych stosunków z żandarmeryą.

Bogrow niejednokrotnie był aresztowany, ale niebawem wypuszczano go na wolność; była to najlepsza forma rehabilitacyi na wypadek, gdyby powstały jakieś podejrzenia. Tak rzecz się miała do niedawna.

Podczas ostatniej podróży Bogrowa do Petersburga, spotkał się on, jak utrzymują, z członkami partyi s.-r., w których wzbudził pewne wątpliwości; dla rehabilitacyi miano mu zaproponować dokonanie zamachu na Stołypina. Bogrow zamyślał dokonać zabójstwa prezesa rady ministrów w ogrodzie klubu kupieckiego, ale zamiaru tego zaniechał z obawy, aby zamach w tem miejscu nie pociągnął za sobą zbyt wielu ofiar. Wobec tego spełnienie zbrodni Bogrow odłożył do dnia następnego, w teatrze miejskim.

Podczas przedstawienia, Bogrowa z tego samego względu kilkakrotnie opanowywało wahanie i dopiero, gdy wydało mu się, że ostatecznie straci sposobność zabicia Stołypina, zerwał się nerwowo z krzesła i dokonał zamachu.

Czyn Bogrowa wytrącił z równowagi naczelnika kijowskiego wydziału ochrany — N. Kulabkę, którego zupełnem zaufaniem cieszył się terorysta Bogrow. W wydziale ochrany zapanowało takie zamieszanie, że w dwie godziny po zamachu członkowie wydziału ochrany nie wiedzieli, gdzie znajduje się Bogrow i zapytali o to stacyę „Pogotowia", która jednak informacyi odmówiła. Wówczas przybył na stacyę „Pogotowia" rotmistrz żandarmeryi, któremu zakomunikowano, że Bogrowa „Pogotowie" nigdzie nie odwoziło i wobec tego stacya nie posiada żadnych wiadomości o miejscu jego pobytu. Bogrow tymczasem znajdował się w gmachu teatralnym pod strażą żandarmów.

Sytuacya urzędników kijowskiego wydziału „ochrany" po zajściu w teatrze miejskim stała się krytyczną. D. Bogrow jakoby obiecywał im schwytać terorystów prawie w chwili dokonania zamachu. Rzeczywistość okazała się zupełnie inną.

Wszystko to wywarło na podpułk. Kulabko nader silne wrażenie, które rzekomo nie pozwoliło mu stawić się do prokuratora na dwukrotne żądanie tego ostatniego.

Gdy zaś po raz trzeci prokurator kategorycznie zawezwał p. Kulabkę, naczelnik „ochrany" kijowskiej zupełnie stracił równowagę ducha. O p. Kulabce obecnie kursuje w mieście mnóstwo pogłosek.

W lecznicy br. Makowskich do użytku p. Stołypina oddano pokój na 1-szem piętrze. Przyjmowanie chorych do lecznicy zostało wstrzymane, komunikowanie się ze znajdującymi się tam chorymi (3 osoby) jest znacznie utrudnione.

Na parterze umieszczono kancelaryę P. Stołypina, cały etat jego służby i „ochrany".

Ruch tramwajów i kołowy w pobliżu lecznicy na ul. M. Włodzimierskiej został wstrzymany.

Powozy dygnitarzy, odwiedzających premiera, zatrzymywane są na rogu ul. M. Włodzimierskiej i W. Podwalnej.

Telegram

Urzędnicy kijowskiego zarządu gubernialnego wysłali wczoraj za pośrednictwem swej zwierzchności telegram na imię sekretarza stanu Stołypina z życzeniami szybkiego przyjścia do zdrowia.

Gmina mieszczańska m. Kijowa wysłała wczoraj na imię prezesa rady ministrów sekretarza stanu Stołypina telegram z życzeniem prędkiego wyzdrowienia.

Urzędnicy kijowskiej filii banku państwa zwrócili się z prośbą do ministra skarbu Kokowcewa z prośbą o wyrażenie w ich imieniu uczuć wiernopoddańczych oraz przesłali telegram na imię sekretarza stanu Stołypina z życzeniami jaknajprędszego powrotu do zdrowia.

Nabożeństwa.

Wczoraj o godz. 1 i pół po południu w cerkwi św. Jerzego z inicyatywy konsultacyi kijowskich adwokatów przysięgłych odbyło się nabożeństwo za zdrowie prezesa rady ministrów. O godz. 4 po poł. takież same nabożeństwo odbyło się w kijowskim instytucie handlowym w obecności profesorów i pracowników instytutu.

Wczoraj o godz. 2 i pół po poł. w lokalu głównego biura pocztowego odprawiono nabożeństwo za zdrowie P. Stołypina.

We wszystkich synagogach podczas modlitwy porannej, po nabożeństwie za Najjaśniejszego Pana i całą Rodzinę Cesarską, odprawiono modły za zdrowie Stołypina.

W filii rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego o godz. 2 po poł. odprawiono nabożeństwo za zdrowie premiera.

Śledztwo.

Śledztwo pierwiastkowe w sprawie zamachu na prezesa rady ministrów Stołypina prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy tutejszym sądzie okręgowym Fenenko przy pomocy sędziego śledczego Lucedarskiego i pod kierunkiem wiceprokuratora sądu okręgowego Strawińskiego. Ogólny nadzór nad biegiem śledztwa pierwiastkowego pozostaje w rękach prokuratora kijowskiej izby sądowej Czaplińskiego.

Spodziewany jest przyjazd do Kijowa ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa.

Sprawca zamachu osadzony został w kazamacie dla najcięższych lub skazanych na śmierć przestępców, t. zw. „Kosym kopanirze".

Wykreślenie z listy pom. adw. przysięgłych.

Wczoraj o godz. 2 po poł. pod przewodnictwem prezesa sądu Grabara odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie kijowskiego sądu okręgowego, na którem postanowiono wykreślić pomocnika adwokata przysięgłego Dymitra syna Grzegorza Bogrowa z listy pomocników adwokatów przysięgłych okręgu kijowskiej izby sądowej.

U adw. przys. Krupnowa.

Adw. przys. S. Krupnow, którego Bogrow liczył się pomocnikiem, bawi obecnie na wsi. Dowiedziawszy się o zamachu dopiero onegdaj, p. Krupnow niezwłocznie przybył do Kijowa i wczoraj złożył prezesowi sądu okręgowego podanie o wykreślenie Bogrowa z liczby swych pomocników. Według słów p. Krupnowa, Bogrowa przedstawiono mu w początkach roku zeszłego w lokalu konsultacyi adwokatów przysięgłych i proszono o przyjęcie go w poczet pomocników. Na patrona powierzchowność pomocnika zrobiła bardzo sympatyczne wrażenie. Był to bardzo elegancki, zawsze najstaranniej ubrany, zawsze niezmiernie grzeczny młody człowiek, o niezwykle bladej twarzy.

Na mocy decyzyi prezesa sądu okręgowego, 3 kwietnia 1910 r. Bogrow został zapisany jako pomocnik adw. przys. Krupnowa i następnego dnia odwiedził go. Od tej chwili znikł on z horyzontu i dopiero 13 sierpnia Krupnow otrzymał odeń list, w którym B. donosił, iż proponują mu objęcie posady radcy prawnego przy towarzystwie walki z fałszowaniem produktów, w Petersburgu, wobec czego ma zamiar zapisać się jako pomocnik adwokata przysięgłego przy petersburskim sądzie okręgowym; prosił jednocześnie o pozwolenie pozostawania tymczasowo jego pomocnikiem, dopóki nie znajdzie patrona wśród adwokatów petersburskich.

Po raz trzeci i ostatni p. Krupnow widział Bogrowa w końcu lutego roku bieżącego, gdy tenże przyszedł oznajmić mu o swym powrocie z Petersburga. Od tego czasu nie zjawił się u patrona.

Pobyt Najjaśniejszych Państwa.

Powrót Najjaśniejszego Pana z Owrucza.

Uroczystości w Owruczu trwały wczoraj do południa. W obecności Najjaśniejszego Pana dokonano uroczystego poświęcenia odrestaurowanej świątyni św. Bazylego, poczem Jego Cesarska Mość raczył odjechać do Kijowa.

Pociąg Cesarski przybył do Kijowa o g. 6 wiecz. Na dworcu Najjaśniejszy Pan był powitany przez gubernatora kijowskiego Giersa, wice-ministra spraw wewnętrznych gen. Kurłowa i innych.

Razem z Najjaśniejszym Panem powrócili do Kijowa z Owrucza: minister Dworu Cesarskiego bar. Frederiks, nadprokurator synodu, Sabler, minister wojny gen. Suchomlinow, komendant pałacowy gen.-adjutant Diediulin, generał-gubernator kijowski gen. Trepow, dowódca wojsk okręgu kijowskiego gen. Iwanow, naczelnik kolei Poł.-Zach. K. Niemieszajew i świty Jego Cesarskiej Mości flig. adjutant Drenteln.

Z dworca Najjaśniejszy Pan samochodem udał się do lecznicy br. Makowskich, gdzie odwiedził chorego prezesa rady ministrów, sekretarza stanu Stołypina. Po półgodzinnym pobycie w lecznicy Jego Cesarska Mość raczył odjechać do pałacu.

Odjazd Wielkiego Księcia.

Wczoraj odjechał z Kijowa, udając się do Petersburga, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Michałowicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 4 (17) Pocieszenie N. M. P. Joachima.
Jutro 5 (18) Wawrzyńca.

Wschód słońca o godz. 5 m. 39
Zachód słońca o godz. 6 m. 11.
Długość dnia godz. 12 m. 32.

Kalendarzyk Historyczny.

17 września n. st.

Roku 1374. Magnaci i szlachta polska wzamian za potwierdzenie przywilejów zgadzają się na układ w Koszycach, mocą którego przyznają prawo następstwa po Ludwiku jednej z córek Ludwika.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie zarządu Towarzystwa odbędzie się w dniu 6 września, t. j. we wtorek, o godz. 8-ej wieczorem.

— **Koncert w Fastowie.** Dowiadujemy się, iż d. 11 b. m. ma odbyć się w Fastowie niezwykły koncert, dla powiększenia funduszów na ukończenie budowy nowej świątyni. W koncercie łaskawie bierze udział znakomita śpiewaczka p. Olimpia Boronat i specyalnie przyjadą z Warszawy, by wziąć udział w koncercie, dyrektor konserwatoryum warszawskiego, znakomity skrzypek p. Stanisław Barcewicz i znany organista p. Mieczysław Surzyński.

Tak niezwykły w naszych warunkach zespół stanowi rękojmię powodzenia, to też koncert da niewątpliwie możność doprowadzić do końca budowę niewykończonej jeszcze świątyni. Program wyjątkowo bogaty, komunikacya z Kijowa do Fastowa i z powrotem dogodna.

Koncert odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 2-ej po południu w nowym jeszcze nie poświęconym kościele fastowskim.

— **Przeniesienie szkoły p. Żukiewiczowej.** Szkoła pani Żukiewiczowej przeniesiona została do nowego obszerniejszego i odpowiadającego wymaganiom zdrowotnym lokalu przy ul. Włodzimierskiej № 42 na 1 piętrze.

Poświęcenie nowego lokalu odbędzie się 7-go b. m.—lekcye rozpoczną się nazajutrz, 9 b. m.

— **Nowy kapelan.** Przyjechał do Kijowa nowy kapelan I-go gimnazyum i gimnazyum Naumenki, d-r filozofii ks. Kalinowski, do niedawna zajmujący katedrę profesorską w seminaryum łucko-żytomierskiem, którą zmuszony był ze względu na stan zdrowia opuścić, przenosząc się na stałe do Kijowa.

— **Konkurs.** Rada profesorska kijowskiego instytutu handlowego ogłosiła konkurs na wakujące stanowisko profesora buchalteryi w instytucie.

— **Defraudacya.** Prokurator czernihowskiego sądu okręgowego polecił sędziemu śledczemu 3 okręgu powiatu osterskiego przeprowadzić śledztwo w sprawie prezesa niedawno zamkniętego przez administracyę towarzystwa dobroczynności w Słobódce, duchownego P. Lesunowa i skarbnika D. Bordaszewskiego, oskarżonych o łapownictwo, defraudacye i t. p.

— **Rasputin w Kijowie.** Obecnie znajduje się w Kijowie znany z działalności pseudoreligijnej „starzec" Rasputin, o którym w swoim czasie głośno było w prasie rosyjskiej. Rasputin zatrzymał się w Ławrze peczerskiej. Według pogłosek ukazanie się Rasputina w Kijowie związane jest z zamierzonemi odwiedzinami naszego miasta przez osławionego mnicha Heliodora z Carycyna.

— **Sprawa Cejtlina.** Właściciel zdemolowanego domu przy ul. Maryino-Błagowieszczeńskiej, inż. Cejtlin pozostaje dotychczas w więzieniu prewencyjnem. Pierwotnie postanowiono żądać od niego poręczenia w sumie 100,000 rb., które następnie zredukowano do 60,000 rb. Później na wniosek prokuratora postanowiono pozostawić go w więzieniu. Na tę ostatnią decyzyę prokuratora obrońca Cejtlina podał skargę incydentalną, którą wczoraj rozpatrzono na naradzie V wydziału sądu okręgowego i ostatecznie postanowiono zażądać od Cejtlina poręczenia w wysokości 45 tys. rubli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu 2 b. m. rzucił się z mostu kolejowego do Dniepru niejaki Andrzej A. Rybacy wyciągnęli samobójcę z wody.

W domu № 3 przy ul. Kudriawskiej usiłowała odebrać sobie życie. S. T. Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala.

Koło hotelu Europejskiego otruł się terpentyną J. Kisielew. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Zołotuchina (Zauł. Czechowski № 7) skradziono rzeczy wartości 280 rb.

W domu № 3 przy zjeździe Wozniesienskim okradziono sklep z obuwiem Lewczenki.

Na rynku Halickim skradziono Sorokinej zegarek.

— WYPADEK Z AUTOMOBILEM. Wczoraj w nocy na szosie Brzeskiej w pobliżu Światoszyna automobil, w którym jechali lekarz wojskowy Kondratjew, jakiś porucznik i żołnierz Urusow, wpadł na kamień leżący na drodze. Od silnego wstrząśnienia szofer oraz pasażerowie wypadli na bruk, odnosząc mniej lub więcej poważne potłuczenia. Poszkodowani wsiedli do automobilu, który nie uległ uszkodzeniu i udali się do szpitala Cesarzewicza Mikołaja przy szosie Kadeckiej. Rany porucznika i szofera okazały się niezbyt poważne, stan zaś doktora i żołnierza budzi obawy.

— KATASTROFA W CYRKULE STARO-KIJOWSKIM. Wczoraj z rana w cyrkule starokijowskim miała miejsce katastrofa, która na szczęście obyła się bez ofiar.

Nad gmachem cyrkułu dobudowują obecnie 2-gie piętro. W tym celu dach był zniesiony, a na strychu znajdowało się mnóstwo cegieł, drzewa i innych materyałów budowlanych. Z powodu braku dozoru technicznego, sufit nie wytrzymał ciężaru i wczoraj o godz. 7-ej z rana część jego nad mieszkaniem komisarza cyrkułowego zawaliła się z hałasem, zasypując pokój jadalny, w którym na szczęście nikogo nie było. Straty poniesione przez komisarza wynoszą około 100 rb. Sufit grozi dalszem zawaleniem się, ponieważ ukazało się w nim kilka pęknięć i szczelin.

— SCENA RODZINNA. Onegdaj na rogu ul. Wozniesienskiej i rynku Żytniego w rodzinie Pałczenki rozegrała się krwawa scena.

Mąż w trakcie kłótni rzucił się z nożem na żonę, zadając jej cały szereg ciężkich ran. Pogotowie odwiozło ranną do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO. W domu № 38 przy ul. Buljońskiej powiesił się I. Ternawski. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

— GRABIEŻ. W parku Puszkińskim dwóch bandytów napadło na P. Jermolenkę i zrabowało mu zegarek.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 3 (16 września) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14,8	15,5	11,7
Barometr przy O w. m. m.	740,1	742,3	744,5
Stop. wilgotności w proc.	74	79	96
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	Płd. Z_3	Płn. Płn.-Z_5	Płn.$_2$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	8	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0	24

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,7
Najniższa	11,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	14,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	14,2

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w północnej połowie Rosyi. Przewidywana pogoda: chłodnawo na północy Rosyi i w dorzeczu rzeki Kamy, trochę chłodniej na zachodzie, w centrum i południowym zachodzie; ciepło w pozostałych miejscowościach. Deszczów spodziewać się można w większej części Rosyi, z wyjątkiem zachodu, kraju Nadbałtyckiego, Finlandyi i południowego wschodu Rosyi.

Z SĄDÓW.

Zabawa w ogrodzie.

Do ogrodu przy ulicy Lwowskiej, dzierżawionego przez Michała Frołowa, pewnego popołudnia weszło towarzystwo, złożone z mężczyzn i kobiet. Mężczyźni byli w zupełnych negliżach; wśród nich znajdowali się rewirowy cyrkułu peczerskiego Łukasz Arcukiewicz i rewirowy policyi śledczej Wasyl Pochylewicz. Towarzystwo niezwłocznie zaczęło się bawić, huśtając się na gałęziach drzew, zrywając i strącając czapkami i przyniesionemi z sobą poduszkami owoce i t. p.

Przeciwko takiej zabawie dzierżawca ogrodu Frołow żywo zaprotestował. W odpowiedzi usłyszał okrzyki „won", a jeden z rewirowych uderzył go w twarz. Frołow nie pozostał dłużnym, w rezultacie czego zaczęła się bójka, która ściągnęła z ulicy wielu ciekawych. Wówczas obaj rewirowi ubrali się, zawołali z najbliższego posterunku stójkowego Zacharczuka, z którym odprowadzili Frołowa do cyrkułu łukjanowieckiego, nie żałując mu po drodze namacalnych napomnień za brak gościnności. W cyrkule jeden z rewirowych potężnem uderzeniem w twarz przewrócił nieszczęsnego dzierżawcę, drugi dołożył mu jeszcze nogami, poczem uznano go za pijanego i przetrzymano w areszcie do rana, aby wytrzeźwiał.

Pociągnięci do odpowiedzialności na skutek skargi Frołowa rewirowi Pachulewicz i Arcukiewicz, nie przyznając się do winy, oświadczyli, że Frołow był zupełnie pijany, uderzył w twarz Arcukiewicza, poczem aresztowali go na ogólne żądanie zgromadzonej w ogrodzie publiczności.

Nikt go przytem nie tknął nawet palcem, do cyrkułu zaś odprowadził go tylko stójkowy Zacharczuk, oni zaś udali się do domów.

Wczoraj sprawę rewirowych rozpatrywał XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych.

Poszkodowany Frołow nie stawił się. Arcukiewicza i Pochylewicza bronili adw. przys. Penerdży i pom. adw. przys. S. Brandman.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał obu oskarżonych na areszt: Pochylewicza na 10, Arcukiewicza zaś na 7 dni.

Za „dyabełka".

Ten sam komplet XII wydziału rozpatrzył onegdaj bez udziału sędziów przysięgłych sprawę 14 starostów klubu komercyjnego, oskarżonych o dopuszczenie w klubie gry hazardownej p. n. „dyabełek". Sprawa ta powstała wskutek rewizyi, dokonanej w nocy d. 20 grudnia roku zeszłego przez naczelnika kijowskiego wydziału śledczego, który zastał w klubie około 20 osób zajętych przy specyalnym 6-kątnym stole grą w „dyabełka".

Ponieważ ustawa klubu komercyjnego nie pozwala na gry hazardowne w lokalu klubu, starostów klubu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał starostów klubu: J. Korniejewa, W. Silina, S. Kotowa, K. Procenkę, P. Grygoriewa, F. Hartwiga, W. Jefimowa, O. Briera, W. Prosianiczenkę, F. Bokowa, P. Pinkowskiego, W. Prybylskiego, M. Safonowa i Jakubowskiego każdego z osobna na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowy administrator dyecezyi.** Zastępca ś. p. kardynała Puzyny ks. biskup Anatol Nowak urodził się w roku 1862 w Kańczudze w Galicyi. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1885 i piastował najpierw urząd wikaryusza w Bolechowicach, a później w Podgórzu. Powołany stąd na godność notaryusza konsystoryalnego, dostąpił szybko godności kanclerza konsystorza i wreszcie kanonika kapituły krakowskiej.

Dnia 17 grudnia 1900 roku został prekonizowany na biskupa Irenopolitańskiego, a 30 grudnia tego roku został konsekrowany w Krakowie w kościele Maryackim przez księcia biskupa Puzynę, w asystencyi biskupów Pelczara i Webera, a w obecności metropolity arcybiskupa Szeptyckiego.

Jako biskup biastował ks. Nowak aż do zgonu ks. kard. Puzyny godność sufragana krakowskiego i wikaryusza generalnego. Jako członek kapituły krakowskiej jest ks. biskup prałatem scholastykiem i rektorem seminaryum dyecezyalnego.

W dyecezyi, a zwłaszcza w Krakowie, zyskał sobie ks. biskup Nowak wielką sympatyę. Z niesłabnącym zapałem, energią i poświeceniem oddawał się swym arcypasterskim obowiązkom. W ostatnich latach, gdy zdrowie ś. p. kardynała Puzyny znacznie się pogorszyło, praca ks. biskupa objęła całkowity zakres działalności ordynaryusza. Częste wizytacye kanoniczne, udzielanie św. Sakramentów, celebrowanie pontyfikalnych uroczystości, branie udziału w życiu katolickich stowarzyszeń, liczne czynności urzędowe w konsystorzu i reprezentacyjne pochłaniały mu dni od rana do nocy. A jednak zawsze znajdował czas na wysłuchanie próśb i przyjęcie stron, wobec których okazywał zawsze najwyższą uprzejmość. Wielką popularność zyskał sobie ks. biskup zwłaszcza swemi prostemi, gorącemi i pełnemi zapału mowami okolicznościowemi.

— **Aresztowanie.** P. Andrzeja Niemojewskiego, wydawcę „Myśli niepodległej", d. 1 b. m. o godziniej 9-ej z rana przewieziono do cytadeli w Warszawie, gdzie odsiedzieć ma rok twierdzy, skazany przez władze sądowe za jedno ze swoich wydawnictw.

— **Nowe wydanie pism Krasińskiego.** Z powodu przypadającej na rok 1912 setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego, przygotowuje się do druku nowe wydanie pism poety. Do wydania tego wejdzie po raz pierwszy cała puścizna rękopiśmienna autora „Irydiona", przechowywana w zbiorach ordynacyi Krasińskich, oraz przyczynki, nadesłane przez różne osoby. Wydanie obejmuje osiem dużych tomów. Między innemi ukażą się w niem po raz pierwszy w druku wszystkie utwory młodzieńcze poety. Wymienić tu należy przedewszystkiem nieznany dotychczas utwór dwunastoletniego Zygmunta „Rozmowa r. 1824", tudzież nieznany również, o dwa lata późniejszy (1826), płomienny utwór „Polska". Tom drugi obejmie powieści historyczne, tomy III i IV — najbardziej znane dzieła, tom V—utwory dobrze dokompletowane z nieogłoszonych rękopisów, tom szósty—dzieła treści politycznej (zupełnie nieznane), wśród których wielkie znaczenie zarówno pod względem literackim, jak historycznym posiadają relacye z posłuchań poety u Napoleona III. Ostatnie wreszcie tomy (VII i VIII) obejmą utwory francuskie, datujące się przeważnie z czasów genewskich i łączące się nie-

kiedy z nazwiskiem serdecznego przyjaciela poety z tego okresu Henryka Reeve'a. Wszystkie teksty francuskie zaopatrzone będą w równoległe przekłady polskie.

Z utworów, dotychczas nieznanych, wyróżniają się: powieść „Panie Kochanku", napisana w r. 1831, oraz „Herburt" z r. 1837. Z roku 1840 pozostał dramat, osnuty na tle wypadków tego roku, nie dokończony, ale dość daleko posunięty. Po raz pierwszy również ukaże się w druku druga część rozprawy „O Trójcy Św".

Główny kierunek nad wydawnictwem objął prof. dr. Jan Czubek. Pisma polityczne poety przełożył z francuskiego na polski—prof. Stanisław Tarnowski.

— **Nr 6—7 „Pobudki"** zawiera: Wakacye. Redakcya. — Poznajmy, co kochamy. Senbor. — Dwa swiaty. Władysław Bondy. — Z życia młodzieży szkolnej i akademickiej.—Nasi maturzyści. T. Suw. U wrót życia. Witold G-ski.—Panna skończona. Anna Hermanówna —„Myśl". Witold G-ski. — Widmo słoneczne i eter wszechświatowy. Dr. Jan Stella-Sawicki — Karty. — Korespondencye: Poznań, Paryż. - Z listów do Redakcyi.—Ex libris.—Varia.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na odrestaurowanie kościoła Matki Boskiej w Berdyczowie: Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Głębockiego: pp. Maryan Głębocki 10 rb. — L. 5 r.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie mocne, przyczem w cenach poszczególnych zbóż znaczniejszych zmian nie zaszło, usposobienie naogół nie odznaczało się ożywieniem. Pszenicę ozimą na stacyach kolei Poł.-Zach. notowano około 1 rb. 30 kop.

Usposobienie z żytem spokojne, ceny pozostały na dotychczasowym poziomie; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich żyto po 90 — 93 kop. pud, w Kijowie loco stacya 1 rb. i około 98 kop. — 1 rb. na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Usposobienie z owsem było nieco słabsze; tranzakcyi zawierano mało i niechętnie, zapotrzebowanie nader ospałe, towar zepsuty przez deszcze. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich owies 78 — 80 kop., na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej 72 — 73 kop.

Jęczmień browarny na stacyach do 1 rb., przy dawnem mocnem usposobieniu; z jęczmieniem pastewnym mocniej ze względu na zwyżkę cen w portach wywozowych.

Z prosem również mocno, na stacyach linii Fastowskiej dochodzi ono do 83 kop., na linii Berdyczów—Równe do 85 kop.

Usposobienie z hreczką mocne, na stacyach dawano 70 — 73 kop. pud; z fasolą—stałe cena 1 rb. 25 kop. — 2 rb. 15 kop., urodzaj tegoroczny spodziewany jest niezły.

Z grochami bez zmiany: zielony rychlik w dobrym gatunku 1 rb. 95 kop. — 2 rb., nasienny 2 rb. 35 kop. — do 2 rb. 50 kop., gorszy 1 rb. 60 kop. — 1 rb. 90 kop, „Wiktorya"—1 rb. 25 kop. — 1 rb 50 kop. zależnie od gatunku. Koniczyna czerwona do 12 rb. 50 kop. za pud.

Mocne usposobienie z siemieniem lnianem, które notowano na stacyach kolei Południowo-Zachodnich po 2 rb. 19 kop. — 2 rb. 22 kop. pud, na kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskiej 2 rb. 20 — 2 rb. 25 kop. pud. Mocno również z makiem niebieskim, było zapotrzebowanie ze strony spekulantów i na wywóz po 4 rb. 30 kop. — 4 rb. 55 kop.

Usposobienie z rzepakiem spokojne i stałe, tranzakcyi jednak mało, ceny 1 rb. 60 k. — 1 rb. 75 kop. pud. Z olejami roślinnymi bez zmiany. Olej lniany w sprzedaży beczkami 6 rb. 75 kop. — 7 rb pud, konopny 6 rb. 50 kop. — 6 rb. 60 kop. pud, słonecznikowy gotowy 5 rb. — 5 rb. 15 kop., na terminy późniejsze 4 rb. 40 kop. — 4 rb. 50 k, Z makuchami stałe, lniane *loco* Kijów stacya 95 k — 1 rb., konopne 40 — 42 kop.

Na rynku mącznym usposobienie mocne pod wpływem zwyżki cen ziarna. Zapasy w młynach nieznaczne. W niewielkich partyach mąka pszeniczna 3 zera 10 rb. 25 — 50 kop. za 5 pudów, 2 zera 9 rb. 75 kop. — 10 rb., 1 zero 9 rb. 25 — 50 kop.; I gatunek 9 rb. — 9 rb. 25 kop., II gatunek 8 rb. 75 kop. — 9 rb.; III gatunek 8 rb. 25 kop. — 8 rb. 50 kop.; IV gatunek 7 rb. 50 kop. — 7 rb. 75 kop; V gatunek 5 rb. 50 kop. — 5 rb. 75 kop. Mąka żytnia I gatunku 7 rb 25 kop. — 7 rb. 40 kop. za 5 pudów; II gatunku 7 rb. — 7 rb. 15 kop., intendentka 5 rb. 90 kop. — 6 rb. 15 kop., razowa 4 rb. 90 kop. — 5 rb. za 5 pud. Usposobienie z otrębami mocne, przeważa zapotrzebowanie wywozowe, miejscowy popyt nieznaczny. W Kijowie otręby pszeniczne drobne 60 — 63 kop. pud. grube 57 — 60 kop. pud, żytnie 61 — 64 kop; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich otręby pszeniczne drobne 57 — 59 kop. pud, grube 55 — 57 kop., żytnie 58 — 61 kop. za pud.

— **Nowa cukrownia.** W Konopnicy, majątku p. Świniarskiej, położonym przy stacyi Radawiec w pobliżu Lublina, powstanie niebawem nowa cukrownia, zakładana przez miejscowych właścicieli ziemskich i włościan. Kosztorys budowy cukrowni obliczony został na pół miliona rubli, potrzebny zaś kapitał obrotowy wyniesie około 150 tys. rubli, wobec tego postanowiono dopuścić do udziału w przedsiębiorstwie kapitalistów postronnych. Miejscowi obywatele ziemscy i włościanie rozporządzają 250 tys. morgów urodzajnej ziemi zupełnie odpowiedniej pod uprawę buraków.

— **Stan rynku chmielarskiego.** Niepomyślne widoki na urodzaj chmielu w Europie zachodniej spowodowały znaczny napływ zagranicznych kupców chmielarskich i przedstawicieli browarów do gubernii południowo-zachodnich i Królestwa Polskiego. Uwaga kupców zcśrodkowuje się przeważnie na Wołyniu, gdzie spodziewany jest urodzaj średni. Ożywienie handlowe w tym kierunku opanowało całą gubernię i pomimo znacznej powściągliwości producentów, tranzakcye zawierane są po cenach wysokich, tak w Dubnie, jak i w innych ośrodkach produkcyi chmielu na Wołyniu. W ciągu ostatnich 2 tygodni ceny chmielu znacznie się podniosły, przyczem nabywcy nie żądają segregowania według gatunków. W końcu lipca dawano warunkowo za lepsze gatunki 16—20 rb., w początku sierpnia ceny doszły do 22—23 rb., później zaś podniosły się do 25—28—30 rb. W ostatnich dniach nastąpiła dalsza zwyżka i ceny w poszczególnych tranzakcyach doszły do 38 — 40 a nawet 43 rb. i wyżej. Producenci oszołomieni takim popytem wstrzymują się od zawierania kontraktów w nadziei iż obecny nastrój może doprowadzić do niebywałej zwyżki cen w okresie jarmarków jesiennych. Kupcy zaś, w obawie dalszego podnoszenia się cen radziby poczynić zakupy zawczasu. Takich cen, jak obecnie nie było na Wołyniu od r. 1881; wysokie ceny chmielu w r. 1904 w tranzakcyach z pierwszych rąk nie przewyższały 35 — 38 rb. za pud.

Ostatnie wiadomości.

Przygotowania wojenne w Belgii. Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, wszyscy żołnierze roku 1909, którzy w dniu 2 b. m. mieli być puszczeni do domu, zostaną nadal zatrzymani pod sztandarem.

Rząd belgijski obstalował znaczne zapasy materyałów wojennych, a nadto zamierza przedłożyć parlamentowi plan, mający na celu uzupełnienie obrony narodowej.

Wybuch Etny. Z Rzymu donoszą do „Słowa Polskiego", iż w całej dolinie Etny w nocy z d. 31 sierpnia na 1 września były silne i ustawiczne trzęsienia ziemi, a wśród ludności panowała ciągła panika. Na całą dolinę spadł deszcz popiołu. Nadto lawa toczy się już nie rzeką, lecz poprostu oceanem, zalewając jedną winnicę po drugiej, niszcząc jeden las po drugim, psując i niszcząc domy chłopskie i wille. W całej okolicy panuje panika, odbywają się ustawiczne procesye. Rząd jest bezsilny, gdyż absolutnie żadne środki nie mogą powstrzymać tej powodzi lawy.

Walka wyborcza na Górnym Śląsku. „Gazeta Ludowa" donosi z Górnego Śląska, że p. Napieralski ma kandydować w okręgu kluczborsko-oleskim. Centrowcy jako kontrkandydata chcieli stawiać najpopularniejszego księdza z Górnego Śląska, zgodzili się jednak na kandydata konserwatywnego Watzdorfa. P. Napieralski od d. 1-go października ma wydawać tygodnik popularny „Prawda".

Włosi a Tripolis. „Corriere del la Sera" zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd niemiecki konferował z Turcyą na korzyść Włoch w sprawie protektoratu włoskiego w Tripolis, i jakoby Turcya jeszcze przed 24 dniami przysłała rządowi włoskiemu notę w sprawie pogłosek o zamierzonej przez Włochy ekspedycyi do Tripolis, a rząd włoski na tę notę nie odpowiedział.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag Petersb)

Echa zamachu na Stołypina.

Paryż (AP). Caillaux polecił naczelnikowi kancelaryi wyrazić Izwolskiemu współczucie z powodu zamachu na Stołypina.

Londyn (AP). Król Jerzy przesłał telegraficznie wyrazy współczucia z powodu zamachu na Stołypina i prosił, aby go zawiadomiono o stanie zdrowia premiera.

Belgrad (AP). Wiadomość o zamachu na życie Stołypina wywołała we wszystkich sferach serbskich uczucie niezadowolenia. Milowanowicz polecił ambasadorowi serbskiemu w Petersburgu wyrazić Stołypinowi współczucie i życzenie powrotu do zdrowia.

Sofia (AP). Geszow odwiedził ambasadora rosyjskiego i wyraził współczucie z powodu zamachu na Stołypina.

Petersburg (Wł.). Lekarze petersburscy twierdzą, iż obecnie niema wątpliwości, iż kule, które zraniły Stołypina, nie były zatrute.

Petersburg (Wł.). Ostatecznie stwierdzono, że Bogrow na skutek polecenia kijowskiego wydziału „ochrany" przyjeżdżał do Petersburga.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia" pisze, że policya kijowska, broniąc żydów, jakoby znęca się nad uczestnikami manifestacyi patryotycznych.

Petersburg (AP). W soborze Kazańskim odbyło się nabożeństwo na intencyę wyzdrowienia Stołypina. Obecni byli posłowie do Rady Państwa i Dumy Państwowej, przedstawiciele wyższych władz cywilnych i wojskowych, urzędnicy wszystkich ministerstw, członkowie partyi politycznych i klubów i tłumy publiczności.

Petersburg (Wł.). Na pierwszem posiedzeniu Dumy Państwowej, posłowie z większości zamierzają wnieść interpelacyę w sprawie zamachu na Stołypina.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek posłowie do Dumy otrzymali potwierdzenie, że Bogrow służył w ochranie. Fotografia jego znaleziona została w archiwum petersburskiego wydziału ochrany.

Petersburg (Wł). Dokonano tu szeregu aresztowań pośród studentów i robotników.

Petersburg (Wł.). Prasa informuje, iż jeżeli choroba Stołypina będzie dłuższą Stołypin czasowo będzie zastąpiony przez inną osobę. Wymieniają jako kandydatów: Schtürmera i Makarowa.

Petersburg (Wł.). Profesor Rejn telegrafował do Petersburga, iż jeśli w stanie zdrowia Stołypina nie zajdą komplikacye, chory opuści lecznicę po dwu tygodniach.

Petersburg (Wł.). Rada ministrów otrzymała wiadomość telegraficzną z Kijowa, iż stan chorego premiera jest dobry. Profesorowie mają nadzieję, że P. Stołypin po trzech tygodniach zupełnie wróci do zdrowia i powróci do pracy.

Petersburg (Wł). W kołach biurokratycznych twierdzą, że w składzie osobistym rządu żadne zmiany nie nastąpią. Niema również podstaw do pogłosek o zmianie kursu polityki wewnętrznej.

Petersburg (Wł.). Według informacyi posiadanych przez posłów do Dumy, Bogrow jest anarchistą, dokonał zamachu z własnej inicyatywy.

Petersburg (Wł.). W mieszkaniu Stołypina drzwi jego gabinetu opieczętowano.

Petersburg (Wł.)- Fotografie Bogrowa znajdują się w rękach wielu wydziałów „ochrany".

Według pogłosek, Bogrow posiadał stosunki wśród organizacyi prawicowych.

„Nowoje Wremia", twierdzi, że socyal-rewolucyoniści mają zamiar dokonania szeregu zamachów. P. Stołypin — pierwsza ofiara spisku.

Petersburg (Wł). Na giełdzie papiery procentowe uległy znacznej zniżce.

„Ziemszczyna" donosi, że w Petersburgu przygotowywany jest pogrom.

Petersburg (Wł.). Październikowcy mają wątpliwości co do potrzeby interpelacyi w Dumie Państwowej w sprawie zamachu, znajdują, że sprawa będzie zupełnie wyjaśniona wówczas, gdy zostaną ogłoszone akty badania przestępcy.

Posłowie opozycyi zamierzają wnieść interpelacyę, natychmiast po wznowieniu posiedzeń Dumy Państwowej.

Posłowie do Dumy twierdzą, że władza wyższa nie znała wcale Bogrowa. Bogrow, jako agent „ochrany", komunikował się tylko z p. Kulabko.

Petersburg (Wł.). Bogrow, według informacyi prasy, zajmował wybitne stanowisko w komitecie centralnym „socyalistów - rewolucyonistów i należał do „bojowców" partyi.

Petersburg (Wł.). Ministrowie, znajdujący się w Kijowie, depeszowali do Petersburga, zawiadamiając o swym rychłem powrocie.

Wiedeń (AP). Podług informacyi „Fremdenblatt" cesarz Franciszek-Józef wysłał do Najjaśniejszego Pana telegram, w którym wyraża współczucie z powodu zamachu na Stołypina.

Aerenthal również w drodze telegraficznej przesłał w imieniu rządu austryackiego wyrazy współczucia rządowi rosyjskiemu.

Petersburg (Wł) W mieszkaniu wiceministra Kryżanowskiego odbyła się narada dygnitarzy w sprawie zamachu na premiera. Uznano, że zamach należy uważać za fakt pojedynczy. Rewolucya została już zmiażdżona. Niema podstaw do zmiany kierunku kursu polityki wewnętrznej.

Petersburg (AP.) Synod św. wysłał do p. Stołypina depeszę z wyrazami współczucia. W cerkwi synodu arcybiskup Sergiusz finlandzki odprawił nabożeństwo na intencye powrotu do zdrowia premiera.

Monachium (AP.) Książę regent wyraził rządowi rosyjskiemu współczucie z powodu zamachu na P. Stołypina, życząc najrychlejszego wyzdrowienia premierowi rosyjskiemu.

Paryż (AP.) Senator Estounell de Constant w imieniu francuskiej delegacyi parlamentarnej, która w 1910 r. odwiedziła Rosyę, wyraził p. Stołypinowi współczucie z powodu zamachu na jego życie.

Petersburg (Wł) Według pogłosek, spodziewane jest ogłoszenie urzędowego wyjaśnienia w sprawie należenia Bogrowa do „ochrany".

Potwierdzone zostanie, że Bogrow służył w wydziale „ochrany", udzielał cennych wiadomości, co pozwalało administracyi zaufać mu całkowicie.

Prasa o zamachu.

Wiedeń (AP). Gazety szczegółowo rozważają zamach na życie Stołypina. „Neue freie Presse", opisując działalność państwową Stołypina, wychwala siłę jego i męstwo, które mu pomogły do przywrócenia porządku w Rosyi. Gazeta mówi, iż Stołypin z trudnością może być zastąpiony, był on bowiem tem, czem tak bardzo pragnął być książę Metternich: był ostoją porządku.

Organ socyalistów chrześcijańskich, „Reichs Post", w ostry sposób potępia zamach i pisze: „Jeden z największych ludzi w Rosyi znowu padł ofiarą rozjątrzonej hydry rewolucyi. Rosyjscy socyaliści-teroryści, nazywając siebie oswobodzicielami, popełniają okrutne i wstrętne czyny. Cóż osiągnęli sprawcy zamachu? Przestępstwo krwawe nie zmieni historyi narodu rosyjskiego. Jedynie spokojną pokojową i kulturalną pracą można byłoby wyleczyć chorobę wewnętrzną. Socyalizm rewolucyjny przestępstwami swojemi stoi pracy powyższej na przeszkodzie".

Londyn (AP). Większość pism wypowiada się w sposób przychylny dla Stołypina. „Standard" zaznacza, iż z międzynarodowego i rosyjskiego punktu widzenia należy żałować, iż Stołypin stał się przymusowo bezczynny.

„Daily Telegraph" pisze: „Świat cywilizowany żywi głęboką sympatyę dla działacza, pracującego z bezgraniczną wiernością dla ojczyzny".

„Morning Leader" uważa, iż należy tem bardziej żałować popełnionego przestępstwa, ponieważ Najjaśniejszy Pan, pragnący zachować pokój w czasie obecnego kryzysu międzynarodowego, miał najzdolniejszego doradcę w osobie Stołypina.

„Daily Graphic" wyraża sympatyę Stołypinowi, którego męstwo, uczciwość i oddanie się sprawie publicznej zapewniły mu szacunek powszechny.

Paryż (AP). „Journal des Débats" życzy Stołypinowi prędkiego powrotu do zdrowia. Gazeta pisze:

„We Francyi, gdzie Stołypin zdobył zasłużoną popularność dzięki temu, iż pozostał wierny sojuszowi, wszyscy jednogłośnie uznają w nim wybitnego działacza politycznego".

Petersburg (Wł.). „Riecz" pisze: „Doniosłość zdarzenia nasuwa myśl o ciężkiej odpowiedzialności osób, odgrywających ważną rolę w losach kraju. W normalnie rozwijającem się państwie zabójstwa nie powinny zmieniać kierunku nawy państwowej, który wytknięty jest przez dobrze zrozumiany interes narodowy. Nie wolno zamachu wyzyskiwać dla celów osobistych lub partyjnych, a jednak „Nowoje Wremia" chce go wyzyskać dla wzniecania nienawiści narodowościowej i poduszczania jednych przeciwko drugim. Jeżeli nawet zamachu dokonał żyd, to czyż można winę jednego człowieka zwalać na pięciomilionowy naród, czyż podlewanie oliwy do ognia, wzniecanie nienawiści narodowościowej nie jest szkodliwe dla państwa, czyż interesy kraju nie wymagają spokoju i sprawiedliwości? Terorem nie można zastraszyć działaczy politycznych; niema chyba kraju, w którym przedstawiciele władzy byliby zabezpieczeni od teroru; jeżeli podczas społecznych zaburzeń teroryści zaczynają w psychice mas szukać podniety do krwawych zamachów, wskazuje to na poważną chorobę społeczną, dla wyleczenia której niedość środków policyjnych; przedewszystkiem sternicy nawy państwowej powinni uzdrowić zatrutą atmosferę, która stwarza nienormalne warunki życia".

„Swiet" żąda, aby nie zapominano o tem, że zabójstwa usiłował dokonać żyd wykształcony. Artykuł zawiera najostrzejsze wymyślania pod adresem żydów, domagając się od rządu zaprzestania polityki fałszywego humanitaryzmu i frazesów szkodliwych. Rząd powinien bez wszelkiej litości zmiażdżyć spiskowców i podżegaczy.

„Russkoje Znamia" nie chce obecnie krytykować działalności Stołypina. Ubolewa, że Stołypin nie zwracał uwagi na przygotowania do zamachu. Artykuł napisany jest w tonie wybitnie anty-żydowskim.

„Petersburskija Wiedomosti" piszą o możliwości wyzdrowienia Stołypina za przyczyną cudownych relikwii św. Joasafa, kanonizacya którego ma się wkrótce odbyć w Biełgorodzie. Pismo domaga się wybrania do czwartej Dumy na posłów wiernych sług Ojczyzny, Tronu, którzy będą w stanie dopomódz do zlikwidowania rewolucyi. Zadanie takie nie jest możliwe dla trzeciej Dumy, w której obok wybrańców narodu siedzą posłowie rewolucyi.

„Rossija" jest pewną, że Bóg, który uratował Stołypina, uratuje i sprawę rosyjską. Bohaterski wysiłek życiowy zranionego da nam nową moc dla zjednoczenia się około Tronu i zasłaniania piersią własną słusznej sprawy rosyjskiej przed skradającą się do serca Rosyi „kramołą".

„Ziemszczyna" wymaga od władz: szczegółowego zbadania kwestyi, kto właściwie udzielił Bogrowowi pozwolenia wstępu do teatru, wyjaśnienia czy tu miało miejsce niedbalstwo, czy też przestępstwo i zastosowania do sprawcy zamachu praw stanu wojennego. Organ p. Glinki dziwi się, że policya uwolniła Bogrowa z rąk tłumu i zapytuje, czy po to, by sądzić, a następnie ułaskawić. Niezbędne są — twierdzi „Ziemszczyna" — najsurowsze środki przeciwko podżegaczom do zabójstw.

„Kołokoł" w artykule antyżydowskim twierdzi, że powodem do zamachu stał się projekt Stołypina „unarodowienia handlu". Rosyanie — pisze „Kołokoł"—nigdy nie lękali się śmierci za Cesarza, ojczyznę i naród.

„Nowoje Wremia" wskazuje na powszechne oburzenie, wywołane zamachem na Stołypina. Gazeta pisze, że publiczność ostro napada na żydów i że oddawna już takiego oburzenia nie można było zauważyć, jak w chwili obecnej. Wreszcie organ Suworina zapytuje. czem zakończy się ten podniecony nastrój w Kijowie i na prowincyi, jeżeli stan zdrowia Stołypina pogorszy się.

Petersburg (Wł). Mienszykow zamieścił w „Now. Wrem." artykuł, w którym stwierdza, że zamach dokonany przez żyda Bogrową dowodzi, iż żydzi wypowiadają Rosyi wojnę zaczepną.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied.", wypowiadając się przeciwko terorowi przy ustroju parlamentarnym państwa, nawołuje do zachowania spokoju i równowagi. Z terorem walczyć należy nie represyami lecz drogą propagandy ideowej. Pismo żąda, aby ze swobody słowa korzystała nie tylko prasa prawicowa; dla walki z tajną propagandą zbytecznem jest dać się opanować uczuciom zemsty, przeciwnie należy spokojnie poznać istotę zdarzeń i wypadków. Ustalenie porządku i zarządzanie na zasadach wolności, zdaniem gazety, położy kres samosądom.

Sprawa Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Wczorajszy dzień rozpraw sądowych wypełniły mowy obrońców: Makowskiego i Bobriszczewa-Puszkina. Ten ostatni wspaniałą argumentacyą porwał wszystkich. Audytoryum oklaskiwało mówcę. Ronikier płakał, ocierając łzy. Dziś wygłoszą obronę: Ettinger, Korwin-Piotrowski i Sterling. Prawdopodobnie dziś również wygłoszą repliki: prokurator i powód cywilny. Wyrok przeto oczekiwany jest późno w nocy.

Przeciw drożyźnie.

Wiedeń (Wł). Wobec drożyzny produktów, na dziś zapowiedziany jest wielki demonstracyjny pochód robotniczy.

Wiedeń (Wł.). Konwent seniorów parlamentu, z powodu sprawy drożyzny produktów żywnościowych, która rokuje fatalne następstwa rewolucyjne, postanowił zwołać parlament na d. 5 października.

Zaburzenia w więzieniu.

Kielce (AP). W oddziale poprawczym więzienia kieleckiego wśród więźniów wynikły zaburzenia, stłumione przez władzę więzienną. Jeden z więźniów zabity, trzech lekko rannych.

Odwołanie i nominacya.

Berlin (Wł). Dotychczasowy niemiecki attaché wojskowy w Petersburgu generał-major Lauenstein został odwołany i na jego miejsce mianowano generał-lejtenanta hr. Dohna, dowódcę dywizyi jazdy gwardyi.

Zatarg francusko-niemiecki.

Kolonia (AP.) Według informacyi „Kölnische Ztg.", ambasada francuska w odpowiedzi swojej zgadza się na niektóre propozycye niemieckie, pragnie wszakże, aby inne punkty uległy redakcyjnym zmianom. W każdymbądź razie rokowania francusko-niemieckie posunęły się znacznie naprzód.

Petersburg (Wł.) „Nowoje Wremia", zastanawiając się nad przebiegiem rokowań w sprawie marokańskiej, wyraża przekonanie, iż pokój europejski w najbliższej przyszłości nie zostanie zakłócony.

Berlin (Wł.). W Berlinie i Paryżu trwa nastrój optymistyczny. Panuje przekonanie, że rokowania w sprawie marokańskiej zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Berlin (Wł.). Wczorajsza narada Cambona z Kiderlin-Waehterem trwała 2 godziny i dała pomyślne rezultaty. Francya zgadza się z zapatrywaniami Niemiec w wielu ważnych punktach. Dziś z rana odbędzie się ponowna konferencya. Odpowiedź Niemiec przygotowywana z wielkim pośpiechem zostanie doręczona w środę. Koniec rokowań spodziewany jest w końcu września.

W obawie wojny.

Bruksela (AP.) Rząd belgijski zorganizował na granicy niemiecko-belgijskiej w pobliżu Stavelot, Francorchamps i Verviers specyalną straż ochronną.

Bruksela (AP.) Na posiedzeniu rady ministrów, pod przewodnictwem króla, po rozważeniu sytuacyi politycznej, która obecnie nie wywołuje niepokoju, postanowiono cofnąć rozporządzenie o powołaniu do armii czynnej rezerwistów z r. 1906, 1907 i 1908.

Bruksela (Wł.). Fortece Namur i Leodyum zostały silnie wzmocnione. Pograniczne punkty w Ardenach zaopatrzono w specyalne połączenia telefoniczne.

Rewolta.

Bruksela (AP.) Według informacyi prasowych rezerwiści w koszarach pułku piechoty w Gent wypowiedzieli posłuszeństwo z powodu zatrzymania ich na służbie.

Strajk.

Bilbao (AP) Ruch pociągów na linii Santander-Portugaletta został przerwany. Policya rozprasza zbiegowiska za pomocą białej broni. Strajkujący usiłowali wysadzić w powietrze most w Zaramilio.

Na Bałkanach.

Ueskūb (AP). Prześladowanie chrześcijan selaków przez bandytów albańskich wzmaga się. Codziennie dokonywane sa zabójstwa i gwałty.

Sprawy kreteńskie.

Canea (AP) Postanowienie mocarstw wywarło dobre wrażenie. Rząd o postanowieniu mocarstw zawiadomił władze prowincyonalne.

Odwołanie okólnika Kasso.

Petersburg (Wł.). Minister oświaty Kasso odwołał okólnik, ustalający sześcioletni termin studyów uniwersyteckich. Pozostają nadal w uniwersytecie ci studenci, którzy w ciągu siedmioletnich studyów złożyli większość egzaminów.

Pogłoski o dymisyi Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Pogłoski o dymisyi wice-ministra spraw wewnętrznych Kurłowa znajdują potwierdzenie.

W sprawie aresztowania konsula.

Petersburg (AP.) Hiszpański konsul w Petersburgu doniósł, iż ostatnimi czasy za granicę nie wyjeżdżał. Wiadomość otrzymana z Berlina o jego aresztowaniu jest nieprawdziwa.

Pożar.

Petersburg (Wł). Na Newie pali się wielki statek niemiecki „Diana".

Z Persyi.

Baku (Wł.). Konsulat perski otrzymał wiadomość, iż byłego szacha perskiego widziano w łódce na morzu. Konsul zwrócił się do władz rosyjskich z prośbą o ujęcie b. szacha.

Zmiany na Kaukazie.

Petersburg (Wł.). Postanowiono oddzielić na Kaukazie władzę cywilną od wojennej. Krąży pogłoska, iż namiestnik Woroncow-Daszkow chce ustąpić ze stanowiska z powodu choroby.

Agitacya pogromowa.

Petersburg (Wł.). Mieszkańcy Petersburga zaniepokojeni dziś byli pogłoskami o zamierzonych wystąpieniach „związkowców" po nabożeństwie w soborze Kazańskim.

Jednakże w soborze zgromadziła się zaledwie garstka pobożnych, „związkowcy" byli nieobecni.

Powstanie w Jemenie.

Konstantynopol (AP). W północnym Jemenie ponownie wybuchło powstanie.

W sprawie żeńskiego instytutu medycznego.

Petersburg (AP). Ministerstwo oświaty rozpatrzyło drugą seryę podań byłych słuchaczek instytutu o ponowne przyjęcie do instytutu. Ministerstwo zezwoliło na przyjęcie 174 słuchaczek. Ogółem przyjęto z powrotem do instytutu—223.

Różne.

Petersburg (Wł.). Postanowiono przewozić pieniądze kolejami pod silną strażą.

Odesa (AP). W Romanówce 12-letni syn sternika podpalił rakietę bojową. Nastąpił wybuch, w czasie którego dwie kobiety i pięcioro dzieci odniosło rany. Śledztwo wykazało, iż chłopiec otrzymał rakietę od marynarza statku „Ajtodona", który prosił, aby zapalił rakietę w obecności ojca. Przypuszczają, iż w grę wchodziła tu zemsta.

Gdańsk (AP). Cesarz Wilhelm z następcą tronu przybyli na plac musztry, gdzie była uszykowana brygada huzarów gwardyi. Naczelnik kancelaryi obozowej odczytał reskrypt o mianowaniu następcy tronu dowódcą 1-go pułku huzarów gwardyi.

Gdańsk (AP). Do „Kölnische Ztg" donoszą z Addis-Abeby, iż d. 1 b. m. z okazyi nowego roku, negus Menelik przyjął publicznie wielu europejczyków. Menelik nie może mówić i porozumiewa się zapomocą gestów.

Giełda Petersburska.

Dnia 3 września 1911.

4% Renta Państwowa	93¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	87½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	80 3/8
5% Pożyczk. prem 1864 r.	468
5% „ „ 1866 r.	362
5% Obl. prem. Szlach. Banku	310¼
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	518
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	503
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	380
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	146
„ Brańsk Fab. Szyn	173
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	231
„ Putiłowsk.	145½
„ Bakińsk. T wa Naftow.	334
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	180
„ Koł. fabr. maszyn	243½
„ M. K. Wor. kol.	595
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	156
„ Mosk. Kazań. kolej	489
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	314
„ „Hartman"	
5% Pożyczka 1905 r.	103
5% „ 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami tsałe.

ZE SPORTU.

Z dziedziny automobilizmu.

Meeting automobilowy, urządzony w bież. sezonie przez królewsko-belgijski klub automobilowy, obejmował doroczny wyścig o Coupe Liedekerke i wyścig o nagrodę, ofiarowaną przez miasto Ostendę.

Coupe Liedekerke otwarty był dla wozów o motorach czterocylindrowych (średn. 75 mm.) i wadze minimalnej łącznie z całą karoseryą 850 klgr. Droga okrężna prowadziła z Ostendy przez Middelkerke, Nicuport, Suaeskerke z powrotem do Ostendy i trzeba ją było dwanaście razy przejechać, co dawało razem przestrzeń 400 klm. Wyścig ten wygrał Verhaeren belgijskim wozem Fondu w 6 godzin 12 minut 55 sekund.

Nagrodę miasta Ostendy, przeznaczoną również dla wozów o motorach czterocylindrowych (średn. 90 mm.) wygrał Boillot, z fabryki Peugot— który w Boulogne, ubiegając się o Grand Prix, przybył drugi do mety — w 3 g. 28 m. 4 s.

Współudział w obu biegach był słaby.

ROZMAITOSCI.

Naokoło świata w 40-tu dniach. W pierwszej połowie sierpnia parowcem „Olimpic" przybył z New-Yorku do Cherbourgu Andre Jager-Schmidt, dziennikarz z pisma „Illustrated Daily Excelsior", który wyjechał 3-go lipca w podróż naokoło świata. I dokonał tej podróży w ciągu dni 40 tu. Z Paryża udał się on na Moskwę do Władywostoku, parowcem do Yokohamy, stamtąd do Vancouver, do Montreal, do New-Yorku i w końcu do Paryża. Zdobył on rekord światowy, bo przed nim M. Stiegler zrobił tę samą drogę w ciągu dni 63 ch.

NADESŁANE.

Z komitetu budowy kościoła w Żmierzynce.

Ofiary na budowę kościoła w Żmierzynce: Ofiarowali W. PP. Noskolski 1 rb, Dobrowolski 3 rb, Łodziński 2 rb., Wojudski 1 rb. 50 kop., Grabowski 2 rb., Żelichowski 3 rb, Ostaszewski 2 rb., Linowski 2 rb., Humiński 2 rb., Zołciński 2 rb., Kotulewicz 5 rb., Lubiniecki 1 rb., Michałowski 1 rb., Bohusiewicz 2 rb.. Sucharzewski 3 rb., Bieńkiewicz 2 rb., Krajewski 1 rb., Pawłowski 1 rb., Karpiszyn 1 rb., Rakowski 1 rb., Białostocki 3 rb., Tereszczuk 2 rb., Romanowicz 10 rb. Lutyński 15 rb., Żurakowski 1 rb., Dybowski 50 kop., Ostrowski 50 kop, Zarówny 2 rb, Kluwe 50 kop., Olszewski 50 kop., Paszkiewicz 30 kop., Piotrowski 50 kop., Ratyński 50 kop., Żurakowski 1 rub., Tysowski 50 kop., Ilnicki 25 kop., Jerowski 1 rb., Słupski 1 rb 25 kop., Otrzymano cmentarnych rb. 200. Otrzymano za sprzedany stary dom rb. 50.

Wyjęto ze skarbonki Żmierzynieckiego kościoła 35 rb.

Wyjęto ze skarbonki Brahiłowskiego kościoła 18 rb. 45. Nr. 390 1 rb. 33. Nr. 416 W. P. Linonskiego 3 rb.

Z poprzednemi zebrano razem rub. 37 kop. 44.

Prezes: **Sadkowski**.

BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA. BRACKA 23.

POLECAJĄ

Nowości jesienne i zimowe

nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **bezpłatna.** 3936

Opuścił prasę zeszyt VII-ty 588

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Tomasz Umiastowski. — Franciszek ks. Sapieha. — Hieronim Oskierka. — Facsimile odezwy gen. Cycyanowa. — Portret Jana Platera. — Portret Antoniego Woytkiewicza. — Portret Stanisława Mokronowskiego. — Portret J. Drzewieckiego. — Pałac biskupi w Wilnie. — Portret księcia Repnina. — Facsimile karty tytułowej „Kuryera Litewskiego" z roku 1799.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38,** oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

W Magazynie

N. DIECHTIEROW
Kreszczatyk № 50.

Otrzymano wielki wybór przyborów do drzwi okien i pieców. Magle, wyżymaczki, naczynia „Termos", maszynki do czyszczenia dywanów i posadzek. Naczynia niklowe, miedziane, aluminiowe, emaliowane i wszelkie narzędzia gospodarskie. 3786

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska
Kreszczatyk 38.
TELEFON 1572.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.
181 **(TYGODNIK).**

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Dobra Szczekarków polecają licencyonowane przez Selekcyę Nasienną C. T. R. w Warszawie nasiona: pszenicy Extra Square Head odsiew II (z nasion produkcyi Svalof), żyta petkuskiego odsiew I (z nasion produkcyi von Lochova), a także pszenicy Hors Concours własnej reprodukcyi. Siła kiełkowania i czystość gwarantowana. Zamówienia prosimy nadsyłać: Witold Kleniewski, Szczekarków pocz. Kazimierz gub. lubelska, telegraf Lublin, Szczekarków lub Oddział Handlowy przy Lubelskiem Towarzystwie Rolniczem w Lublinie, skrzynka pocztowa 101, telegraf Lublin—Rolnicze. 3669

MASALITINA POWOZY

3634

Niema Podróży
408

BEZ PALTA
KOLUMBIA
w różnych najmodniejszych kolorach.

Najwykwintniej. ubiory męskie gotowe i na obstalunek

Leopold Koch
WARSZAWA

Miodowa Nr 2, róg Senatorskiej.

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczyci się współpracownictwem autorów pierwszorzędnych z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni

W roku bieżącym damy znakomitą powieść BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń;** poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		**na prowincyi:**	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 3

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.**

№ Telefonu 78-26.

Nowo-otwarty jedyny w południowo-zachodnim kraju

Specyalny magazyn

dywanów, portyer i materyi meblowych

Kijów, Kreszczatyk № 11, obok Giełdy.

W wielkim wyborze celniejszych rosyjskich i zagranicznych fabryk:

dywany, portyery, firanki, tiul, sztory, chodniki, plusz, moket, gobeliny, rolety, kreton, drelich deseniowy, sukno dywanowe i wiele innych rzeczy do urządzeń mieszkań, hotelów i teatrów. 3723

Największy zakład chemigraficzny w Warszawie poszukuje zdolnego

trawiacza do robót siatkowych i sztrychowych.

Oferty z oznaczeniem wysokości wynagrodzenia pod „Trawiacz" adresować: do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie. 3958

W Domu Handlowym

Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 40. Telefon 26-65. 3957

OTRZYMANO NA SEZON:

jesienny i zimowy

w olbrzymim wyborze nowości jedwabnych, wełnianych i bawełnianych tkanin, pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. **Ceny stałe.**

Dom Handlowy „I. A. BASOW i Syn"

w Kijowie.

Padół ul. Aleksandrowska d. Fołomina № 46. Telef. № 20-28.

Jarosławskie i Kostromskie **Płótna.** Bielizna stołowa, chustki do nosa, hafty szwajc. **Gotowa męska i damska bielizna.** Kołdry, madepolam, cherting, batyst, grinsbon, fasone, pika, pończochy, skarpetki, tiul firankowy etc. 3012

Geometra - Taksator

Franciszek Gustaw Brodzki

Przyjmuje roboty: miernicze, rysunkowe, szacowanie majątków i taksacyi lasu.

1) Adres: Kijów, Puszkinska № 11 a.

2) Adres: Dobrowieliczkówka, gub. chersoń. 3381

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

Artystyczny Zakład Kościelnych Haftów

złotem i jedwabiami przyjmuje do nauki młode, inteligentne osoby, pragnące w dalszym ciągu rozwijać początki tej sztuki, nabyte w szkołach średnich. Przytem stosowane są lekcye rysunków pod kierunkiem utalentowanej malarki z patentem krajowym i paryskim, oraz pogadanki o początkach i rozwoju sztuki. Zapisy do końca września. 3877

Warszawa, Berga 6. **KLARA RODZIEWICZ.**





Specyalny magazyn wyrobów stalowych

Ed. BRABEC,

Kijów, Kreszczatyk 44. Moskwa, Stolesznikow per., d. wł. Petrowka № 7, poleca w wielkim wyborze instrumenty ogrodnicze, jako to: ogrodnicze **noże, nożyczki, piły, grabie** i t. d., i t. d. najlepszych gatunków, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór **brzytew** własnej i najlepszych fabryk świata. Cena od 75 kop., 80 kop., 1 rb. 25 k., 1 rb. 75 kop., 2 rb., 3 rb. i drożej. Wszystkie brzytwy z pełną gwarancyą dla każdej brody. **Bezpieczne maszynki do golenia i brzytwy bezpieczne;** wszelkie utensylia do golenia.



Maszynki do strzyżenia włosów i brody. Wielki skład wyrobów stalowych i metalowych. **Naczynia i narzędzia gospodarcze.** Rozdrabiacze pokarmu „CARRIE", naczynia „Thermos", syfony „PRANA" do gazowania napojów. Wielki wybór **zamków** wiszących i śrubowych. Zamiejscowym za zaliczką. Nowe ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie. 2964

Magazyn Jubilerski i zegarmistrzowski M. KURISA

Kreszczatyk 8.

Na uroczystości przygot. w wielk. wyborze **zegarki oraz przedm. bryl. i złote. Ceny niższe niż w innych magazynach o 25%.** 3885

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk 27 wprost Proreznej.

Otrzymano na sprzedaż:

Meble najrozmaitsze, obrazy starożytne i nowe, bronzy, porcelana, dywany, portyery, lornetki, instrumenty muzyczne, rowery, lampy, naczynia stołowe, sakwojaże, ubrania i wiele in. rzeczy.

Przyjmują się **w komis** najrozmaitsze rzeczy do sprzedania.

Ocenianie rzeczy bezpłatnie.

Licytacye w piątki.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie. 3900



3238

Potrzebna nauczycielka dla przygotowania jednego dziecka do 3 kl. szkoły Handlowej. Wymagany dobry polski, niemiecki, teor. francuski oraz muzyka. Oferty: Monasterzyska gub. kij. Leskowa. Winnicki. 3872

Potrzebny zaraz ekonom z dobremi świadectwami do folwarku (500 dziesięcin) Zgłosić się listownie adresując **do zarządu Sołotwińskiego majątku** st. pocz. Reja wol. g 3880

Polka ukończyła gimnazyum Duczyńskiej, poszukuje lekcyi do niższych 3 klas w domu 5—7 pp. Oferty: W.-Żytomierska 38 m. 6. 3893

Uczeń 5-tej klasy szkoły realnej poszukuje korepet. Bulwarno-Kudrawska 41 m. 62. 3895

Warszawianka poszukuje miej., znam krój, szycie, mogę się zająć gospod. dom. Tymofiejowska 14 m. 12. 3906

Stud. Inst. handlow. poszukuje lekcyi Cz. Madey. Nikolsko-Botaniczna 19 m. 5. 3904

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Funduklejowska 12, wprost Kolegium Pawła Gałagana. Telef. 16-50.

W WIELKIM WYBORZE:

Materyały rosyjskie i zagraniczne.

Zefiry płócienne,

Zefiry półjedwabne, 3706

Zefiry ażurowe,

Batysty kolorowe,

Płótna kolorowe.

Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalunków punkt. i bez zarzutu.

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb. Poszukuję **Słuckich pasów,** porcelany **Korzec i Baranówka.**

MAGAZYN „ANTIQUITÉS"

M. ZOŁOTNICKIEGO **KIJÓW,** Instytucka 1

Warszawianka inteligent., znająca metodę frebla poszukuje miejsca, może być na wyjazd. Bulwarno-Kudrawska 41 m. 62. 3895

Froter. zakład N. Szczerbina Nefedowicza p. firmą „W. W. Bosiacki." **7 zauł. Michałowski 7.** Sumienne wykonanie. Ceny umiarkowane. 3710



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15-31 i 17-51.

Cenniki ilustrowane na żądanie

VI Rok istnienia

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**